Nr. 208 Środa 10 Września 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi: ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 18 zł., półrocznie 9 zł., kwartalnie 4 zł. 50 ct., miesięcznie 1 zł. 55 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 września.

Dzięki obustronnej wyrozumiałości sprawa broszury pułkownika Haymerlego *Italicae res* została załatwiona w sposób zupełnie zadawalający. Cała prasa włoska popadła z początku w pewne rozdrażnienie nietylko przeciw autorowi, lecz w ogóle przeciw Austryi, ale gniew trwał tylko dotąd, dopóki nie poznano całego artykułu w dosłownem brzmieniu. Z ustępów wyrwanych rzecz przedstawiała się całkiem inaczej aniżeli z całości; co z początku wydawało się uchybiającem dla Włoch i nieprawdziwem, to później w związku z całością traciło ten charakter. Ostatecznie życzliwość dla Włoch przebijała z pracy pułkownika Haymerlego tak wyraźnie, że uznały to nawet organa radykalne i z tego powodu przebaczyły autorowi nawet niejedną przykrą uwagę. *Italie* w artykule widocznie inspirowanym usprawiedliwiła zupełnie pułkownika Haymerlego wobec opinii publicznej we Włoszech, oświadczając, że tak przedstawił całą rzecz, jak się spodziewać należało po patryotycznie usposobionym pułkowniku austryackim, że tak samo wywiązałby się ze swojego zadania każdy pułkownik włoski, gdyby miał pisać o wrzekomych zamiarach zaborczych obcego państwa wobec swojej ojczyzny. W artykule *Italie* nie ma żadnej wzmianki o rządzie austryackim, co wskazuje, że w kołach kompetentnych w Rzymie nikt już nie łączy broszury pułkownika austryackiego z polityką austryacką. Oddając uznanie taktowi prasy włoskiej, trzeba dodać pewne zastrzeżenie. Była ona bowiem już na drodze do wzniecenia skandalu politycznego, który w każdym razie nie dałby się pogodzić z przyjaźnemi stosunkami pomiędzy Austryą a Włochami. Jeżeli mimo to prasa włoska wykonała zwrot tak stanowczy w przeciwnym kierunku, to złożyły się na to obok jej własnej refleksyi także roztropność i wyrozumiałość prasy austryacko-węgierskiej. Tak w Wiedniu jak i w Budapeszcie nie odpowiedziano gwałtownie ani nawet złośliwie na pierwsze artykuły włoskie, lecz zwrócono uwagę na zapoznaną tendencyę broszury *Italicae res* i przedstawiono Włochom niestosowność wydawania sądu na podstawie urywków.

Dziś, gdy nieporozumienie to stłumione zostało w samym zarodzie i bynajmniej nie odbiło się na stosunkach wzajemnej przyjaźni obu państw, nie wahamy się powiedzieć, że pierwotna walka dziennikarska o broszurę *Italicae res* wyjdzie tylko na korzyść tych stosunków i z tego powodu nie powinna wywoływać żadnego ubolewania. Dobrze się stało tak dla Austryi jak i dla Włoch, że raz wreszcie w sposób tak głośny i jawny, bo przed całą Europą, została rozebrana sprawa agitacyi pod hasłem *Italia irredenta*. Dopóki dyskusya na ten temat ograniczała się do korespondencyi dziennikarskich, nie zwracała na siebie uwagi kół rządowych w Rzymie. Teraz jednak koła te otrzymały tak dobitne ostrzeżenie, że w przyszłości nie będą lekceważyły agitacyj aneksyjnych, chociażby one nawet pochodziły tylko od nieznacznej frakcyi. A właśnie teraz potrzebnem było takie ostrzeżenie, bo na czele rządu włoskiego stoi ten sam mąż stanu, który w lecie 1878 zanadto był pobłażliwym dla frakcyi aneksyjnej.

Jeżeli kto, to minister-prezydent Cairoli może być z tego zadowolony, bo teraz, powołując się na niemiłe nieporozumienie z powodu broszury *Italicae res*, będzie mógł wystąpić energiczniej przeciw radykałom bez obawy, że na tem ucierpi jego popularność. Równocześnie trybunał kasacyjny w Florencyi wyświadczył Cairolemu wielką przysługę orzekając, że publiczne wywieszenie sztandaru republikańskiego podpadać ma pod postanowienia kodexu karnego tak samo, jak podburzanie do powstania przeciw legalnej formie rządu. Trybunał florencki pozwoli Cairolemu wystąpić śmiało także przeciw republikanom, którzyby jak *Italia irredenta* kompromitowali Włochy wobec zagranicy.

Sprawy krajowe.

(Polepszenie drobnego kredytu.)

I.

(§) Chociaż nie ma żadnej pewniejszej wiadomości o terminie zwołania Sejmu krajowego, mimo to możemy już dziś utrzymywać, że jak na poprzedniej, tak i na najbliższej sesyi sprawa polepszenia drobnego kredytu stanowić będzie jeden z najgłówniejszych przedmiotów. Czytelnicy nasi widzą, w jaki sposób Wydział krajowy przystąpił do wykonania uchwał, które Sejm powziął, przyjmując ustawę o zaciągnięciu półmilionowej pożyczki dla towarzystw zaliczkowych, powiatowych kas oszczędności i powiatowych kas pożyczkowych. Rozbiór tych uchwał i sposób ich wykonania wypełnił kilka posiedzeń dwóch ankiet, z których jedna pracowała nad wyjednaniem większego kredytu dla towarzystw zaliczkowych w banku austryacko-węgierskim a druga nad statutem krajowego zakładu hipotecznego. O przedmiotach obu ankiet, ich uchwałach i następnych zarządzeniach Wydziału krajowego podawaliśmy szczegółowe sprawozdania. Dziś powołujemy się na te sprawozdania i uważając sam przebieg sprawy za znany już czytelnikom, nietylko w zarysach, lecz i w szczegółach, chcemy tu tylko przedstawić rzecz całą w systematycznym związku i wskazać ostateczny rezultat całorocznej pracy, tak, jak on się według ostatnich uchwał Wydziału krajowego przedstawia.

Rezultat rokowań o większy kredyt dla towarzystw zaliczkowych w banku austryacko-węgierskim wypadł pomyślnie, odpowiedział oczekiwaniom, jeżeli ich nawet nie przewyższył i w najbliższej przyszłości objawić się powinien w szybkim wzroście operacyj towarzystw zaliczkowych. Odpowiedź ostateczną dyrekcyi banku austryacko-węgierskiego ogłosił Wydział krajowy w dosłownym przekładzie we wszystkich dziennikach i nie spotkaliśmy się dotąd z głosem, któryby osłabiał doniosłość przyznanych koncesyj. Bank austryacko-węgierski wskazał wprawdzie zastrzeżenia i warunki, pod jakiemi towarzystwa zaliczkowe korzystać mogą z kredytu w jego filialnych zakładach galicyjskich, ale chyba zupełna ignorancya stosunków i brzmienia odezwy mogłaby wywołać utyskiwania na te warunki. Sama forma towarzystw zaliczkowych nie zapewnia jeszcze pożądanego powodzenia interesów. Forma ta wymaga owszem niejednej reformy, co skonstatowano w ankiecie, która chociaż składała się z mężów stojących na czele zakładów tego rodzaju, uznała stanowczo, że na razie nie da się dla nich utworzyć centralna instytucya finansowa w myśl życzenia przez Sejm objawionego. Cóż dziwnego zatem, iż bank austryacko-węgierski wymaga pewnych wykazów i wyjaśnień dla przekonania się, czy w danym razie pewne towarzystwo zaliczkowe zasługuje na jego kredyt? Jeżeliby te warunki i zastrzeżenia miały być kiedy używane za środek do niesłusznego ścieśnienia kredytu, to towarzystwa czujące się pokrzywdzonemi mają zapewnioną interwencyę Wydziału krajowego, którego głos dotąd tak skutecznym się okazywał. Wydział krajowy nie może wprawdzie wywierać wpływu na postanowienia banku, ale nie ulega wątpliwości, że gdyby z jakiejkolwiekbądź przyczyny koncesye już przyznane miały być dowolnie przez organa bankowe ścieśnione, lub nawet odmawiane bez wskazania dostatecznego motywu, remonstracya Wydziału krajowego u generalnej dyrekcyi zapobiegłaby nadużyciu.

Powiatowe kasy oszczędności nie mają udziału w koncesyach banku austryacko-węgierskiego, chociaż Sejm tego sobie życzył a Wydział krajowy poniekąd wbrew

LISTY PARYSKIE

LXI.

Projekta historyi w ogrodach i na ulicy. — Tablice pamiątkowe — Pola Elizejskie i ich braki. Co jest a coby należało zrobić. Nieszczęśliwa rodzina. Wspomnienia z 1836 r. — Klimat Paryża nie dla wszystkich małp dobry. — Nowa próba.

Parę lat temu, widocznie w wyjątkowo szczęśliwej chwili, powziętą tu została, a co dziwniejsza niewiele znalazła opozycyi prawdziwie szczęśliwa myśl popularyzowania ważniejszych faktów historyi Francyi na ulicach i miejscach przechadzki w Paryżu. Pierwotny projekt nie był bynajmniej jakimś zupełnie nowym, genialnym pomysłem. ale planem rozwinięcia na jak najobszerniejszą skalę istniejącego od najdawniejszych czasów sposobu przekazywania pamięci przyszłych pokoleń imion znakomitych mężów, albo ważnych wypadków dziejowych.

Nikt więc nie żądał patentu swobody na wynalazek szeregu posągów, któreby ustawiono na Polach Elizejskich, w ogrodach luxemburskim, Tuileries, lasku bulońskim, na skwerach i placach niemających dotąd tego rodzaju przyozdobienia. Projektujący dodał tylko małe ale ważne ulepszenie do tego od najdawniejszych wieków praktykowanego zwyczaju, radząc, aby na postumencie każdego posągu umieszczone były napisy, obejmujące obok nazwiska i dat chronologicznych kilka wierszy szczegółowych wiadomości o czynach i zasługach przedstawionej osobistości, jak to już nawet tu i ówdzie ma miejsce przy popiersiach albo medalionach wmurowanych w ścianę domu, gdzie na przykład urodził się, mieszkał albo umarł Molier, Kornel, Richelieu itp., chociaż wymienione tu nazwiska w Paryżu przynajmniej, nawet w klasie ludowej, są mniej więcej znane.

Plan ten dzienniki żywo poparły, Rada municypalna uznała go bardzo stosownym i — pozostawiła dotąd w stanie planu.

Zaprojektowano następnie, żeby na rogach ulic oprócz ich nazwisk umieszczone zostały w przystępnej dla wzroku wysokości kamienne tablice z napisami obejmującemi krótkie historyczne wiadomości o ważniejszych wypadkach, jakie tu miały miejsce, coby także nie pozostawało bez skutku, bo takie napisy szerzyłyby wiadomości o ważniejszych wypadkach między prostym ludem, a dzieciom ułatwiałyby szerszą naukę historyi, służąc im niejako za punkta wytyczne do oryentowania się w tem, co im obszerniej w szkołach wykładają.

I ten projekt został w głównych zarysach przyjęty, ale dotychczas mamy w rezultacie tylko ustanowienie w departamencie Sekwany nowej komisyi, pod nazwą: komisya napisów paryzkich, a działalność jej ogranicza się dotąd na uchwale trzech tylko tego rodzaju napisów na czarnych marmurowych tablicach, rytych złotemi literami.

Powiadają, że piekło wybrukowane jest dobremi chęciami — boję się zatem, żeby nie poszedł na naprawę jakiejś już zanadto wydeptanej ulicy w piekle bardzo szczęśliwy pomysł wielce potrzebnego dla wygody publicznej urządzenia na Polach Elizejskich, a które nawet we wszystkich tutejszych ogrodach i skwerach nie byłoby zbytecznem. Wiemy, że już ten projekt z odpowiedniemi planami i rysunkami został przedstawiony właściwemu zarządowi.

Pola Elizejskie w Paryżu są miejscem, w którem w pewnej porze roku i w pewnych godzinach dnia koncentruje się niemała część życia stolicy. Nie kończy się tu na nieustannym ruchu powozów unoszących w jedne i drugą stronę niezliczone egzemplarze elegancyi całego i półświata i na jeszcze daleko liczniejszych zastępach pieszo przechadzających się pod przezroczystem sklepieniem drzew i wśród szmaragdowych kobierców murawy, strojnych potomków Adama i Ewy różnego stanu i wieku; wabi tu prócz przechadzki, jednych przyjemność zjedzenia obiadu pod gołem niebem, drugich rozerwania się wesołemi, choć czasem nie nadzwyczajnie estetycznemi piosnkami w *Cafés concerts* albo poważniejszą harmonią orkiestry Besselievra, innych jeszcze zadziwiająca zręczność jeźdźców obojej płci i karkołomne figle klownów w letnim cyrku Franchiniego.

Od obelisku na placu Zgody do tryumfalnej *Arc de l' Etoile*, od *Café de l' Horloge* do Hippodromu—aleje Pól Elizejskich przedstawiają niezmierne mnóstwo najrozmaitszych przyjemności i rozrywek, w których przechadzający się mogą wybierać, co im się najlepiej podoba.

We dnie dzieci nawet mają tam czem się zabawiać. Karuzele, powozy ciągnione przez kozy w strojnej uprzęży, liczne teatry maryonetek, nie licząc nawet obfitego białego piasku, w którym całe gromady niezmordowanie pracują miniaturowemi rydlami, grabiami i taczkami — to też Pola Elizejskie nietylko są areną do popisu modnych toalet i kosztownych zaprzęgów, ale i rajem ziemskim dla całej młodej Francyi w haftowanych pantalonikach lub koronkowych spodniczkach.

Kto dużo świata zwiedził, musi chcąc niechcąc przyznać, że nigdzie nie widział nic rownie powabnego, i nie można się dziwić zachwyceniu cudzoziemców wobec tej prawdziwie z cudami czarodziejskich powieści graniczącej promenady. Wszystko, co może przyłożyć się do upiększenia jeszcze i wprowadzenia tu możliwych ulepszeń, powinno żywo interesować publiczność i właściwe władze; dlatego przyklaskiwano jednozgodnie wspomnionemu wyżej projektowi zaludnienia Pól Elizejskich setkami ozdobnych posągów. Ale nim ten projekt przyjdzie do skutku, należałoby zapełnić bardzo uderzający brak, tym razem przedewszystkiem praktycznego charakteru, w urządzeniu tej nieporównanej promenady.

Idzie tu o zbudowanie jakiegoś rodzaju przystani na olbrzymich trawnikach ciągnących się szeroko wzdłuż głównej alei, gdzieby przechadzający się mogli znajdować schronienie albo przed zbytecznym upałem słońca albo, co jeszcze ważniejsza, przed nagłą, niespodzianą ulewą.

W lasku Bulońskim jest mnóstwo takich schronień, zbudowanych w wykwintnym niby wiejskim stylu, co wybornie harmonizuje z murawami i zaroślami zieleni. Dlaczegóżby nie zrobić czegoś podobnego na Polach Elizejskich, w tym samym stylu lub w formie lekkich przezroczystych portyków, coby cudnie wydawało się wśród szerokich gazonów i kwiecistych kobierców. Nietylko nie psułoby to ogólnej dekoracyi promenady, ale nawet posłużyłoby do przecięcia tu i ówdzie jednostajności ogólnego widoku.

Kogo deszcz złapie na Polach Elizejskich, dla tego nie ma schronienia. Można zmoknąć do ostatniej nitki, zanim się dopadnie pod arkady na placu Zgody, a pora, w której Pola Elizejskie najwięcej są uczęszcza-

opinii ankiety ujął się za temi instytucyami wobec dyrekcyi banku. Ankieta nie uznawała potrzeby wyjednania kredytu bankowego dla powiatowych kas oszczędności, gdyż wychodziła z tego założenia, że działalność tych instytucyj ograniczać się powinna do przyjmowania składek i ich korzystnej a pewnej lokacyi. W obrębie tego zakresu działania powiatowe kasy oszczędności wywiążą się zupełnie z swojego zadania i oddadzą znakomite usługi ekonomicznym stosunkom, a przerzucanie się na pole operacyj właściwych towarzystwom zaliczkowym byłoby nawet niezgodne za ich naturą.

Ani Wydział krajowy, ani ankieta nie wdawała się w krytykę zarzutów podnoszonych przeciw prywatnym instytucyom kredytowym, które dotąd rozciągały działalność swoją częściowo lub wyłącznie na ludność wiejską. Faktem jest jednak niezaprzeczonym, że każda z tych instytucyj walczyć musi z wielkiemi trudnościami przy ściąganiu wierzytelności a nadto nie ma i mieć nie może na celu wyłącznie podniesienia ludności wiejskiej z upadku ekonomicznego, gdyż jako zakłady prywatne wszystkie są w mniejszym lub większym stopniu na zysk obliczone i w razie zrzeczenia się tego zysku traciłyby warunki egzystencyi. Do poprawienia losu ludności ekonomicznie zniszczonej mogły te zakłady prywatne przyczynić się tylko o tyle, o ile łagodniejszemi warunkami oprocentowania i spłaty pożyczonego kapitału pozwoliły jej wydobyć się z rąk lichwiarzy bezwzględnych w postępowaniu a nienasyconych w chciwości. Już i to jednak pożądanem było dla ludności wiejskiej, o czem świadczy szeroki zakres interesów lwowskiego banku włościańskiego, a z czego dalej wnosić można, że w całym kraju powitanoby jako środek zbawienia ekonomicznego zakład, który w skutek ściągania wierzytelności w drodze politycznej egzekucyi a więc bez wielkich kosztów i w skutek zrzeczenia się zysków, mógłby o wiele łagodniejsze warunki stawiać ludności, szukającej taniego kredytu. A jeżeli kiedy, to teraz tani kredyt jest nagłą potrzebą, której zaspokojenie należy do najpilniejszych zadań kraju. Odkąd bowiem dzięki inicyatywie Sejmu lichwa na mocy ustawy państwowej stała się czynem karygodnym, wielu drobnych kapitalistów, którzy wyzyskiwali ludność wiejską, zaniechało interesów lichwiarskich i ogranicza się do ściągania wierzytelności zalegających. Z tego powodu okazuje się na razie wszędzie większa niż kiedykolwiek potrzeba tanich kapitałów obrotowych. Stwierdzają to sprawozdania sądów i prokuratoryi przedłożone ministerstwu sprawiedliwości o skuteczności ustawy o lichwie. Sprawozdania te, o których pisaliśmy przed kilku miesiącami, wykazują, że ustawa o lichwie okazała się tak samo skuteczna jak ustawa o pijaństwie, ale podczas gdy druga osiągnęła cel swój dodatni, pierwsza wywiera wpływ pożądany tylko w kierunku ujemnym, zapobiegając zawieraniu nowych interesów lichwiarskich i szalbierczemu wyzyskiwaniu niedojrzałej ludności wiejskiej. Jeżeli ważny cel, który przyświecał Sejmowi w chwili podniesienia sprawy lichwy jako źródła zubożenia i zdemoralizowania ludności wiejskiej, ma być osiągnięty całkowicie, należy koniecznie dążyć do tego, aby w chwili rozwiązywania dawnych interesów lichwiarskich powstało obfite źródło zdrowego kredytu, któreby zastąpiło kapitały wycofane z obrotu pożyczkowego z obawy przed lichwą. Lichwiarze już są skłonni do wszelkich ulg i ustępstw, oraz zgadzają się na powolną spłatę dawnych wierzytelności, aby przez bezwzględne użycie środków egzekucyjnych dłużnik nie został spowodowany do użycia pomocy nowej ustawy. Ta z pobudek utylitarnych pochodząca powolność lichwiarzy rozciąga się także na wierzytelności, które jako oparte na akcie prawnym, zawartym przed wejściem w życie ustawy o lichwie, niestety nie podpadają pod jej postanowienia karne. Lichwiarz wycofujący swe kapitały z niebezpiecznych dziś dla niego interesów tego rodzaju skłoniłby się i co do tych ostatnich wierzytelności do znacznych ustępstw, jeżeliby widział w ręku dłużnika środki potrzebne do bezzwłocznego zaspokojenia. Działając w tym kierunku bank krajowy mógłby ułatwić znakomicie ofiarom lichwy spłatę długów, których suma ogólna może nawet w połowie nie reprezentuje pożyczonego kapitału lecz skapitalizowane odsetki lichwiarskie.

Potrzeba założenia krajowej instytucyi hipotecznej dla posiadłości włościańskich jest tak pilną, że ani ankieta ani Wydział krajowy nie uważał za rzecz właściwą, aby termin stworzenia tej instytucyi miał być zawisłym od zaprowadzenia ksiąg hipotecznych w całym kraju. Podniesiono wprawdzie w ankiecie tę uwagę, że poniekąd pokrzywdzone zostaną gminy, które długo pewnie nie będą mogły korzystać z krajowego zakładu hipotecznego dlatego, iż nie z ich winy opóźnia się założenie ksiąg gruntowych, ale uwaga ta mimo swej trafności nie przemawia za odroczeniem sprawy. Wszakżeż w razie odroczenia sprawy nierównie większą krzywdę wyrządzonoby gminom posiadającym już obecnie księgi hipoteczne, gdyż kazanoby im czekać na tani kredyt dotąd, dopóki księgi te nie zostaną zaprowadzone w całym kraju. Za bezzwłocznem założeniem krajowej instytucyi hipotecznej przemawia ta okoliczność, że zaprowadzenie ksiąg hipotecznych w gminach wiejskich mogłoby tylko ułatwić wywłaszczenie włościan, jeżeli równocześnie nie otworzyłoby się źródło taniego kredytu, umożliwiające umorzenie długów uciążliwych. Zresztą założenie krajowej instytucyi hipotecznej nie może być kwestyą kilku tygodni lub miesięcy. Liczne ważne i trudne czynności przygotowawcze wymagać będą wiele czasu, tak, że gdy już nadejdzie pora otwarcia instytucyi, sprawa zakładania ksiąg hipotecznych zrobi znaczny postęp. Niema obawy, żeby krajowy zakład hipoteczny nie posiadał w chwili powstania dostatecznej klienteli i odpowiedniego swojemu celowi zakresu działania, zwłaszcza wobec faktu, że nie ograniczy on swojej działalności do jednej tylko kategoryi hipotek a nawet nie poprzestanie na samych interesach hipotecznych, lecz wciągnie w zakres swój operacye bankowe.

Okupacya Nowego Bazaru.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej.*)

Wiedeń, 8 września

(*G*) Dziś przy najpiękniejszej pogodzie, przy najlepszem, bo nawet entuzyastycznem sposobieniu wojska, w końcu przy przyjaznem usposobieniu ludności paszałyku Nowobazarskiego odbyło się wkroczenie wojsk austro-węgierskich do tegoż paszałyku. Żaden akt oporu, żaden strzał nie towarzyszył wkroczeniu; oby ta dobra wróżba w dalszym także ziściła się pochodzie!

Mówiąc o okupacyi Nowego Bazaru, trzeba ściślej określić znaczenie tych słów pod względem tak obszaru, jak i zadania samej akcyi okupacyjnej. Co do obszaru nie chodzi tu chwilowo o zajęcie całego paszałyku, nawet miasto, od którego paszałyk ma nazwę, pozostanie bardzo daleko jeszcze od ostatniego posterunku wojsk austro-węgierskich. W liście z dnia wczorajszego doniosłem, że nawet Biełopole, bliższe granicy bośniackiej, niż Nowy Bazar, wykluczono z pomiedzy czterech punktów, które mają być obsadzone, tak, że pozostają do obsadzenia tylko Przybój, Prepole i Plewle. Rzut oka na mapę poucza, jak niewielka cząstka paszałyku, niemal tylko skraj nad granicą bośniacką, stanowi obszar rozpoczętej dziś akcyi okupacyjnej. Co do jej zadania zaś, wiadomo z traktatu berlińskiego, że ogranicza się ona na utrzymywaniu załogi w zajętem terytoryum, a nie mieści w sobie także administracyi jego.

Dajmy teraz krótki pogląd na operacyę wojskową dnia dzisiejszego.

Wojska okupacyjne posuwają się na dwu liniach: jedna z Wyszegradu do Przyboju idzie wzdłuż granicy serbskiej, druga z Czajnicy do Plewla przerzyna w środku granicę bośniacko-nowobazarską. O pochodzie wojsk na pierwszej z tych linij do tej pory nie mam wiadomości, tyle tylko wiadomo, że i ta kolumna, składająca się z 24go pułku piechoty, z 31go batalionu strzelców, z oddziału huzarów, jednej bateryi górskiej i niezbędnego oddziału pociągowego, miała dziś przekroczyć granicę. Dowodzi nią generał O b a d i c z.

Druga kolumna operacyjna, idąca z Czajnicy do Plewla, pozostaje pod dowództwem generałmajora K i l i c z a, któremu jako oficer sztabu generalnego dodany jest kapitan Conrad. Już wczoraj, w niedzielę, po południu wysunięto 25ty batalion strzelców ku granicy; batalion ten jednak przeznaczony do trzymania się w dalszym pochodzie nieco po za główną kolumną operacyjną, a to po prawej czyli południowej stronie jej w odległości $^3/_4$ mili. Podobną zasłonę kolumny głównej z lewej strony stanowią dwie kompanie 44go pułku piechoty imenia arcyksięcia Albrechta. Sama kolumna główna składa się z całej reszty tegoż pułku, tudzież z 41go pułku piechoty, z oddziału huzarów, z dwu bateryj górskich, z oddziału sanitarnego i z oddziału zwierząt jucznych w liczbie około tysiąca. Przy kolumnie znajduje się czterech telegrafistów i dwaj urzędnicy pocztowi.

Pochód rozpoczął się o godz. 6 rano po drodze naprawionej sześciodzienną pracą pionierską, a jednak niezmiernie jeszcze utrudzającej. Wyniosłość terytoryum od Czajnicy do granicy, a więc na krótkiej przestrzeni, wynosi 2100 stóp. Tem więcej utrudzający jest marsz z drugiej strony granicy, gdzie naturalnie nie można było wysłać poprzednio pionierów dla urównania drogi.

Przednia straż kolumny, składająca się z batalionu piechoty pułku 44go, przekroczyła granicę krótko po godź. 8 rano i niezadługo dotarła do pierwszego *karaulu* tureckiego w Gozdzie, którego załoga, złożona z 30 żołnierzy i jednego oficera oddała tę strażnicę graniczną w ręce wojsk okupacyjnych. Ludności cywilnej tak do tej chwili, jak i w dalszym ciągu pochodu spotykano niewiele, ale doznawano bardzo uprzejmego zachowania się jej, pozostającego w zupełnej zgodności z zasiągniętym już wczoraj przez zwiady językiem. Wśród wielkich mozołów posuwały się wojska naprzód, ale wesołe usposobienie żołnierza łagodziło znoje, i już o godzinie 12 w południe rozłożyła się kolumna obozem pod Han-Kowaczem. Z większemi jeszcze trudnościami w dzikiej okolicy wypadało walczyć wspomnianym powyżej oddziałom, które postępowały po bokach kolumny głównej; mimo to połączenie ich z tąż kolumną krótko przed miejscem obozu odbyło się z wszelką precyzyą.

Całemu pochodowi towarzyszył książę Wirtembergski i z obozu dopiero wrócił do Czajnicy.

Jakkolwiek pochód ten odbył się pod najpomyślniejszą wróżbą i jakkolwiek w wojsku i jego dowódzcach panuje nadzieja, że cała akcya okupacyjna weźmie przebieg pokojowy, środki przezorności bynajmniej nie są zaniedbywane.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ostatnie chwile cesarstwa.)

W rocznicę upadku trzeciego cesarstwa, 4 września, ogłasza *Gaulois* kilka ciekawych a dotąd nieznanych szczegółów, które zawdzięcza pośrednio ówczesnemu ministrowi spraw wewnętrznych, Henrykowi Chevreau. Ministerstwo z 12 sierpnia przyszło już tylko z wielkim trudem do skutku. Jego pierwsi członkowie, generał Montauban, Magne i kilka innych zebrali się w restauracyi Bignona i podczas obiadu ułożyli plan utworzenia nowego gabinetu. Książę Latour d'Auvergne uwiadomił w drodze telegraficznej, że jest gotów objąć tekę ministra spraw zewnętrznych, natomiast teki ministra spraw wewnętrznych nie chciały przyjąć trzy osoby, którym ją ofiarowano, aż wreszcie narzucono ją Henrykowi Chevreau, który był wtenczas prefektem departamentu Sekwany. „Jestem ministrem spraw wewnętrznych, pisał on wtedy do swojej żony, tak mi z tem dobrze, jakby mi ktoś przedziurawił głowę kulą". Prefekturę Sekwany powierzono prowizorycznie panu Blanche, w końcu z wielkim trudem zdołano namówić do objęcia tej posady księcia Padwy, ale nominacya jego u-

---

ne, jest właśnie porą, w której nawałnice deszczowe, choć zwykle krótko-trwałe, wybuchają zupełnie niespodzianie wśród najpiękniejszej pogody. Trzeba widzieć w takim wypadku popłoch i zamięszanie, ubrania kobiece stracone od jednego razu; dzieci zabłocone i wskróś przemoczone po rozgrzaniu się w wesołej ruchliwej zabawie, często narażone są na zaziębienie i niebezpieczne słabości. Wszystko biegnie, potrąca się, i mimo największego pospiechu musi przejść przez mimowolną kąpiel.

Niedawno czytaliśmy w jednym z tutejszych dzienników:

„Ojciec i syn, dziecię trzechletnie, zostali zamknięci w ciasnem więzieniu, bez powietrza i światła, mając zaledwie dość miejsca do obrócenia się na twardem posłaniu. Schwytano ich przez zdradę. Ojciec, matka i dziecię byli wolnymi, szczęśliwymi, nikomu nic nie zawinili, kiedy wtem gromada awanturników wykopała w bliskości ich mieszkania głęboki dół, w który nieszczęśliwi przez przez nieostrożność wpadli, a ponieważ obawiano się gniewu i siły ojca, zostawiono ich przez kilka dni bez pożywienia, i dopiero gdy ich głód zupełnie osłabił, powiązano ich i przeniesiono na okręt płynący do Francyi. Biedna matka zakończyła życie w czasie przeprawy. Silne wzruszenia, przez jakie przeszła, rozpacz straconej wolności, podkopały jej zdrowie i śmierć sprowadziły przedwczesną. Ciało jej wrzucono w morze w oczach męża i syna."

Opowiadanie to smutne i wzruszające. Na szczęście temi ofiarami ludzkiej przemocy są tylko... małpy: orangutan i jego trzechletni syn, których Paryżanie oglądają obecnie w ogrodzie aklimatyzacyjnym.

W dnie pogodne trzeba pójść bardzo rano, żeby się docisnąć do klatki tego nowego gościa, i nie można się temu dziwić, bo Paryż od czterdziestu trzech lat podobnego egzemplarza nie widział.

W roku 1836 przywieziono tu orangutana i umieszczono go w osobnym, obszernym apartamencie tak zwanego „pałacu małp". Nigdy żadne indywiduum małpiego rodu nie było pewnie traktowane z większemi względami i troskliwością, chociaż jeszcze wówczas uczony świat nie propagował teoryi utrzymującej, że człowiek jest tylko nieco wydoskonaloną małpą. W obszernem a nawet wspaniałem mieszkaniu, karmiony, ogrzewany i pielęgnowany niezawodnie lepiej niż tysiące jego kuzynów „ameliorowanej rasy", nie potrzebował o nic się troszczyć i nie miał nic więcej do czynienia, tylko kiedy niekiedy przystąpić do okratowanych okien swego mieszkania, aby ciekawej publiczności pokazać swoją fizyonomię niewiele różniącą się od fizyonomii niejednego z widzów. Za każdem ukazaniem się jego, w tłumach odzywały się wykrzykniki: „To to ma być małpa? ależ między nami niejeden nie wart jej pod względem fizycznym!"

Myślałby kto, że ów orangutan z 1836 r. tak pieszczony, karmiony, podziwiany, powinien był zupełnie być zadowolony z tego sposobu życia i starać się jak najbardziej je przedłużyć, żeby się poić i karmić, nic nie robiąc i śmiejąc się wewnętrznie z gapiów, którzy mu się z podziwem przypatrywali, i z administracyi, która go tak troskliwie pielęgnowała, boć ta pogardliwa niewdzięczność uczyniłaby go jeszcze podobniejszym do ludzi.

Tymczasem inaczej się stało; smutek i nuda dręczyły go nieustannie. Więzienie jego było wprawdzie złocone, ale zawsze było to więzienie. Przez kraty tylko i zdaleka mógł się przypatrywać zielonym drzewom ogrodu botanicznego, które i tak ledwie w miniaturze przypominały mu olbrzymie lasy podzwrotnikowe, a ciepło kaloryferów nie mogło mu zastąpić ożywczych promieni tropikalnego słońca. Po kilku miesiącach tęsknota zabiła go, a uczeni powiedzieli, że klimat Francyi nie służy tego rodzaju małpom.

Dziś towarzystwo aklimatyzacyjne, które już potrafiło wyhodować i nawet rozmnażać tu na miejscu nie jeden rodzaj zwierząt i ptaków najgorętszej strefy, podjęło tę nową próbę i spodziewa się, że nowo sprowadzone orangutany przyzwyczają się do tutejszego klimatu, licząc szczególnie na młodszego.

To cośmy powyżej przytoczyli z opowiadania jednego z dzienników, jest mniej więcej prawdziwem, tylko autor pominął tę okoliczność, że owa para, z której tu tylko samiec pozostał, udusiła na dobre ośmiu Indjan, którzy ją usiłowali złowić i dlatego to użyto podstępu i zwabiono ich w dół przygotowany do chwytania dzikich słoni, a osłabiwszy głodem zamknięto w klatce. Samica zdechła wkrótce po urodzeniu potomka, którym ojciec zajął się z niesłychaną pieczołowitością i dotąd jest do niego niezmiernie przywiązanym, dając dowody najżywszej wdzięczności dozorcom, którzy się malcem zajmują, co pokazuje, że pomimo swojej dzikości, nie jest pozbawionu szlachetnych uczuć.

Jakkolwiek bądź, dziś wypada mu zgodzić się z losem, na co też on zdaje się być zdecydowanym, bo je z apetytem pieści się ze swoim synem, oddaje mu najsmaczniejsze kąski, ściele mu starannie posłanie, okrywa troskliwie grubą flanelową kołdrą, którą w kilkoro składa, a potem usiadłszy przy kratach swego mieszkania, ciekawie i z pewnym rodzajem inteligentnej ironii przypatruje się gęstym tłumom widzów.

Są chwile, w których postać jego wyraża smutek i przygnębienie, a wzrok zdaje się mówić: „Dla czego mnie tu zamknęli? czy mam już na zawsze pozostać w tem ciasnem więzieniu?" W takich razach spuszcza smutnie głowę i jakby się pogrąża w zadumie.

Gdyby nas mógł zrozumieć, powiedzielibyśmy na pocieszenie, że w celu zapewnienia sobie ile możności pomyślnego rezultatu zamierzonej aklimatyzacyi, administracya ogrodu stopniowo rozszerzać będzie jego mieszkanie, wiedząc dobrze, że jak najwięcej swobodnego ruchu niewątpliwie korzystnie wpłynie na utrzymanie jego zdrowia; idzie tylko o to, żeby się należycie przyzwyczaił do swoich dozorców, dla których na teraz jeszcze zbytnia jego wolność mogłaby być niebezpieczną.

Byle pogoda chciała się na niejaki czas ustatkować, sprowadzenie tych rzadko widzianych w Europie egzemplarzy prędko się opłaci zarządowi ogrodu aklimatyzacyjnego, bo ani Nubijczycy z wielbłądami i żyrafami, ani Eskimowie z renami i białemi niedźwiedziami, ani lwy morskie biorące ryby nie tylko z rąk ale nawet z kieszeni swoich dozorców, nigdy tyle nie ściągali publiczności jak ten *leśny człowiek*, bo tak podobno w języku krajowców tłómaczy się nazwa orang-utang.

Paryż 1 września.

J. BOHDAN.

kazała się dopiero 2 września w *Officiel*, tak że już nie mógł objąć swojej posady.

Dnia 3 września w południe generał Montauban nie chciał jeszcze wierzyć w prawdziwość wieści o klęsce sedańskiej. Dopiero o godzinie 3 uwiadomił belgijski poseł baron Beyens, że otrzymał od swojego rządu urzędową depeszę a o pół do 5 przyniósł dyrektor telegrafów do Tuileryów depeszę o zupełnem zniszczeniu armii francuskiej. Pierwszem słowem cesarzowej było: „Cesarz nie żyje!“ Powiedziano jej wtedy, że tak nie jest, że jednakże armia została zniszczoną a cesarz znajduje się w niewoli. Cesarzowa, przyszedłszy nieco do siebie, udała się na radę ministeryalną. Tutaj postanowiono wydać do ludności proklamacyę i uwiadomić ją o prawdziwym stanie rzeczy. Duvernois z kilku kolegami układa proklamacyę. Chevreau niesie ją do drukarni rządowej, każe natychmiast drukować, przekonuje się jednak już w drodze, że na przedmieściu św. Marcina zaczyna wrzeć. Powróciwszy do Tuileryów radzi cesarzowej, aby się udała do generała Trochu, który jedyny posiada dość popularności, aby zapobiedz rozruchom. Wprawdzie Trochu na złej jest stopie z gen. Montauban, ale będąc człowiekiem bardzo próżnym nie oprze się bezpośrednim krokom cesarzowej.

Chevreau udaje się do głównej kwatery generała Trochu. Było to o godzinie $6^{1}/_{2}$; Trochu wrócił właśnie z inspekcyi obozu w Saint Maur. Na wiadomość, iż armia jest zniszczona, odpowiedział zimno: „Przewidziałem to“. Na zaproszenie cesarzowej odpowiada, że jeszcze nie jadł obiadu. Tymczasem pierwsze tłumy ludności zjawiają się już pod oknami gubernatora. Chevreau nie wskórawszy nic, wraca do ministerstwa spraw wewnętrznych i otrzymuje tam bardzo smutne wiadomości z prowincyi.

O godzinie 9 zbiera się rada ministeryalna. Chciano zwołać Izbę na nocne posiedzenie, ale p. Schneider stanowczo się temu sprzeciwił. Ks. Latour d'Auvergne oświadczył, że należy zawrzeć pokój i że gotów jest wysłać natychmiast pełnomocnika do obozu pruskiego. Cesarzowa dziwi się, że Trochu tak długo się nie pokazuje. Admirał Jurien de la Gravière udał się po niego, ale powraca sam. Rouher żąda, aby się sposobić do oporu przeciw rozruchom. Cesarzowa stanowczo się temu sprzeciwia, a gdy prezydent senatu oświadczył, że to należy do rady ministeryalnej, oświadcza głośno: „Nie chcę, aby dla mnie choć kroplę krwi przelano“. Żąda tylko, aby Chevreau i prefekt policyi Pietri postarali się o zupełną swobodę dla obrad Izby.

Tak przeszła noc. Nazajutrz rano o godzinie 9 zjawia się wreszcie Trochu i jakkolwiek Persigny sprzeciwia się temu, ma natychmiast posłuchanie u cesarzowej. Po półgodzinnej rozmowie wraca cesarzowa i daje panu Chevreau do zrozumienia, że nie ma najmniejszego zaufania do generała. Rada ministeryalna postanawia prosić *in corpore* o demisyę. O godzinie 11 nadchodzi wiadomość, że w Marsylli i Lugdunie obwołano republikę, a wkrótce potem dowiaduje się Chevreau, że zaniechano wszystkich zarządzeń wojskowych dla obrony ciała ustawodawczego i że oddziały policyjne powróciły do prefektury. Zrozpaczony biegnie do Tuileryów, gdzie cesarzowa już od pół do trzeciej zarządza przygotowania do podróży. „Dokąd udajesz się Miłościwa Pani? Obowiązkiem moim jest towarzyszyć Jej“ „Nie, odpowiada cesarzowa energicznie, nie chcę, aby mi ktokolwiek towarzyszył. Dzisiaj wieczór powie panu Metternich, gdzie się udałam“. Wieczorem Metternich nie mógł udzielić żadnych wiadomości o odjeździe cesarzowej i wiedział o nim chyba tyle, co inni wierni słudzy obalonego cesarstwa.

(Spór o Arab-Tabię).

Spór o Arab Tabię, zapomniany już niemal, wchodzi znowu na porządek dzienny i ma być teraz rozstrzygnięty — a dzienniki wiedeńskie doniosły, że hr. Andrassy jeszcze przed ustąpieniem swojem zamierza przyczynić się do usunięcia tej zaległości z akcyi wschodniej. Dla zaznajomienia czytelników naszych z tą sprawą, podajemy jej wywód za *Polit. Corresp.* Artykuł II berlińskiego traktatu orzeka wyraźnie, że granica północnej Bułgaryi ma się rozpoczynać na prawym brzegu Dunaju, od starej granicy serbskiej i ciągnąć się aż do punktu, który zostanie oznaczony przez europejską komisyę na wschód od Sylistryi. Po dokładnych studyach zrobionych na miejscu, zgodzili się wszyscy członkowie komisyi, z wyjątkiem delegata rossyjskiego, który z zasady sprzeciwiał się wszystkiemu, na znaną granicę, według której Arab-Tabia miała być przyłączoną do Rumunii. Członkowie komisyi, oznaczając granicę, mieli na względzie postanowienie traktatu berlińskiego, według którego wszystkie fortece naddunajskie miały być zburzone; podzielili tedy dotychczasowy półkulisty obszar forteczny Sylistryi na zachodnią i wschodnią strefę, tak, że miasto Sylistrya wraz z dwoma zachodniemi fortami, Medzidie-Tabia i Abdul-Medzidie-Tabia, miało być przyłączone do Bułgaryi, a dwa wschodnie forty Ordu-Tabia i Arab-Tabia do Dobruczy a zatem Rumunii. Rossyjski członek komisyi, pułkownik Bogolubów, sprzeciwił się temu, dowodząc, że według zwyczajów wojennych przy zdobytych fortecach zabiera zwycięzca cały okoliczny teren na odległość strzału działowego, domagał się tedy usunięcia granicy o 5 godzin jazdy w kierunku wschodnim; komisya jednak odrzuciła to żądanie, odwołując się na postanowienie kongresu, według którego wszystkie fortece mają być zburzone, w skutek czego okrąg fortyfikacyj w Sylistryi przestanie istnieć jako taki. Dodano przy tem, że Sylistrya nie została zdobytą, lecz dobrowolnie opuszczoną przez Turków po zawarciu traktatu pokojowego. Ponieważ komisarz rossyjski nie chciał zgodzić się i na to, ażeby w punkcie oznaczonym przez komisyę, o 900 metrów na wschód od miasta Sylistryi, został zbudowany most celem połączenia Dobruczy z Rumunią, i utrzymywał, że pod Dichiseni, 35 kilometrów poniżej Sylistryi, gdzie Rossyanie w r. 1853 — 1854 przeprawili się przez Dunaj, nierównie jest lepsze miejsce do zbudowania mostu, przeto udała się komisya na wskazane miejsce i przekonała się, że tam o budowie mostu nie może być mowa. Sam komisarz rossyjski, pułkownik Bogolubów, omal nie utonął w moczarach zalegających tam brzegi rumuńskie, ale mimo to utrzymywał ciągle, że jest to najodpowiedniejsze miejsce do zbudowania mostu. Komisya nie chciała już dalej przekonywać rossyjskiego kolegę o śmieszności jego uporu i nie zapominała ani na chwilę o tem, że ma do spełnienia ważną międzynarodową missyę a nie zwykłą usługę przyjacielską. Złożona z mężów fachowych, musiała komisya przedłożyć elaborat, któryby wytrzymał najsurowszą krytykę ludzi fachowych. Tak też się stało. Po przedłożeniu elaboratu interesowanym rządom, kazał rząd rumuński obsadzić nową granicę swojemi wojskami i tym sposobem zajęto także Arab-Tabię. Wiadomo, że wywołało to straszny gniew rządu rossyjskiego. Rossyanie wysłali jedną dywizyę piechoty, pułk kozaków, 48 dział, ogółem 13.000 ludzi do wypędzenia Rumunów z Arab-Tabii. Dotąd jednak nie znane były bliższe szczegóły tego rugowania, a są one dość zajmujące. Komendant rossyjskiej dywizyi wezwał rumuńskiego komendanta, ażeby natychmiast wycofał swój oddział z Arab-Tabii i zagroził, że w razie oporu wytnie w pień całą załogę. W kilka minut później wojska rossyjskie zaczęły wśród sygnałów szturmowych maszerować na Arab-Tabię; załoga rumuńska, złożona tylko z 800 ludzi, musiała tedy ustąpić. Przy ewakuacyi Bułgaryi wyniosły się wojska rossyjskie także z Arab-Tabii, ale gabinet petersburgski oświadczył rządowi rumuńskiemu, że ponowne obsadzenie tej pozycyi przez wojska rumuńskie, przed stanowczem rozstrzygnięciem kwestyi spornej, uważać będzie za wypowiedzenie wojny. Tak przynajmniej utrzymują sfery wtajemniczone, które miały otrzymać także wiadomość, że pomiędzy Bułgarów w Sylistryi rozdzielili Rossyanie broń z poleceniem, ażeby wspólnie z bułgarską milicyą bronili w razie potrzeby Arab-Tabii. Zastanowiwszy się bliżej nad położeniem Sylistryi, przekonamy się, że Rossyanie nie bez przyczyny domagają się pozostawienia Arab-Tabü i Ordu-Tabu przy Bułgaryi. Korzystne topograficzne i strategiczne położenie Sylistryi stanowiło już w czasach starożytnych bardzo ważny punkt obronny dla wschodniej części Bułgaryi. Kto ma w posiadaniu Warnę i Sylistryę, ten ma w ręku klucz do Bułgaryi. Po odebraniu Arab-Tabii i Ordu-Tabii (Arab-Tabia dominuje nad Sylistryą, nad Dunajem i nad drogą Bazardczyk-Warna) traci Sylistrya swą wartość jako punkt wyjścia w kierunku Dobruczy. Jeżeli Rossya i Bułgarya zadowolą się *status quo* stworzonem przez mocarstwa traktatowe, Arab-Tabia straci swe znaczenie, bo zaiste Rumunom nie przejdzie nawet przez myśl zagrażać Bułgaryi. Natomiast Arab-Tabia wraz z Ordu Tabią może przeciwnie w rękach Bułgarów stać się dla Rumunii bezustannem źródłem obaw i niepokojów, bo Dobrucza wymieniana za Bessarabię zawisłaby zawsze od dyskrecyi Bułgarów.

Niedawno pojawiła się w dziennikach wiadomość, że rząd rossyjski zawiadomił interesowane mocarstwa o wynalezieniu miejsca odpowiedniego do budowy mostu. Kto zna topograficzne stosunki tych okolic, nie może dać wiary temu doniesieniu. Tuż pod Sylistryą Dunaj podzielony jest na dwie części przez wyspę Baltę. Jedno ramię, zaledwie kilkaset metrów szerokie, nazywa się Borcza. Jeden rzut oka na mapę przekona każdego, że miejscami bardzo gęsto zalesiona wyspa Balta rozciąga się aż do Hirsowy, i ma około 110 kilometrów długości. Największa szerokość tej wyspy wynosi 11 kilometrów. Co wiosny cała ta wyspa jest pod wodą. Prawy brzeg, aż poniżej Czernawody, jest dość stromy i skalisty, ale tu i owdzie są partye moczarów. Inaczej wygląda znowu brzeg na równinie rumuńskiej. Tu nie ma stromych brzegów — przeciwnie brzeg wznosi się bardzo mało nad powierzchnię wody, dlatego też bardzo często jest całkiem zalany; moczary nie wysychają tu nigdy. Nawet profan pozna się na tych niekorzystnych stosunkach nadbrzeżnych, n. p. pod Kalaraszem (naprzeciw Sylistryi). Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju musiało tam biura swej agencyi umieścić na okręcie stojącym wiecznie na kotwicy. Wypływa ztąd, że w miejscu tem niepodobna zbudować mostu. Jedynem miejscem na most jest punkt wskazany przez międzynarodową komisyę. Sama przyroda nacechowała tak wyraźnie to miejsce, że już ludy starożytne używały go do przeprawy przez Dunaj. Miejsce pod most wskazane przez międzynarodową komisyą leży 900 metrów na wschód od Sylistryi. Ztąd miałby most prowadzić do wsi Sziecu (w pobliżu jeziora Eziron) a wieś ta dałaby się łatwo połączyć dobrą drogą z Kalaraszem, oddalonym od niej $^{3}/_{4}$ mili. W miejscu, w którem miałby stanąć most, ma Dunaj 1100 metrów szerokości. Nad bezpieczeństwem mostu zbudowanego *en face* Sylistryi czuwałyby ewentualnie forty Arab-Tabia i Ordu-Tabia. W końcu należy nadmienić, że fortyfikacye Arab-Tabii zostały przez Rossyan zburzone w lipcu. Ale formacya tego słynnego fortu (który co do wysokości i objętości nie wyrówna fortowi Medzidie położonemu dalej na zachód) jest tego rodzaju, że w każdej chwili może szybko być odbudowany. Z tego bezstronnego przedstawienia rzeczy można się przekonać, jak niesłusznie sprzeciwia się Rossya postanowieniom komisyi pogranicznej i jaki seus ma najnowsza pretensya rossyjska wczoraj ogłoszona, ażeby w chwili, w której techniczna komisya bada sprawę na miejscu, rozpocząć na nowo rokowania z interesowanemi gabinetami celem porozumienia się o polityczną stronę tej sprawy. Kwestya ta może być rozstrzygnięta tylko uchwałą większości nowej międzynarodowej komisyi pogranicznej i można być pewnym, że komisya powie to samo, co poprzednio, bo niepodobna ignorować warunków stworzonych przez samą naturę.

(Z po za kulis dyplomatycznych.)

Rewelacye p. Daudeta o naprężeniu stosunków niemiecko-francuskich w r. 1875 przerwaliśmy przed kilku dniami na tem, że ks. Gorczakow miał oświadczyć wysłanemu do Petersburga dyplomacie pruskiemu Radowitzowi, iż nietylko nie popierałby wojny przeciw Francyi, ale nawet wręczby jej się sprzeciwiał. P. Daudet pisze dalej w ostatnim numerze *Figara*: Ks. Décazes nie omieszkał w rzeczy samej korzystać z dobrych usług Rossyi i Anglii. „Lord Derby pytał się dawniej, czy ks. Bismarck nie przygotowuje się właściwie do wojny z Austryą, później jednak przekonał się, że plany jego są skierowane przeciw Francyi. Nie sądził jednakże, aby natychmiast miało przyjść do wybuchu. Sprawa, mówił on wtenczas, przewlecze się, a plany p. Bismarcka dopiero później wystąpią wyraźniej na jaw; i tak przez połowę kwietnia zajmował lord Derby wyczekujące stanowisko. Gdy zaś już lepiej mógł przeniknąć stosunki, rzekł 25 kwietnia do p. Gavarda, reprezentanta francuskiego w Londynie, że nie może wierzyć w to, aby p. Bismarck nosił się z myślą zaatakowania Francyi. „Taki napad wywołałby powszechne oburzenie. Rząd angielski nie wahałby się spełnić swojego obowiązku. Zapewniam pana o tem z taką stanowczością, jak to w ogóle może uczynić minister konstytucyjny. Oświadczyłem hr. Münsterowi, że krążących pogłosek o wrzekomych zamiarach Niemiec nie biorę na seryo. Francyi nie można nic zarzucić, rząd jej odznacza się umiarkowaniem. Panu Bismarckowi nie może przecież zależeć na podsycaniu obawy, która ogarnęła Europę.“ Równocześnie przesłał lord Derby odpowiednie instrukcye angielskiemu ambasadorowi w Berlinie, lordowi Russellowi; królowa Wiktorya zaś wystosowała do cesarza Wilhelma własnoręczne pismo, w którem odwołała się do jego znanej miłości pokoju i powiedziała między innemi: „Nie ścierpię zakłócenia pokoju.“ Gdy następnie bezpośrednio przed wizytą cara w Berlinie, która nastąpiła 11 maja, lord Odo Russel doniósł w drodze telegraficznej swojemu rządowi, że wszelkie niebezpieczeństwo wojny jest już usunięte, polecił mu lord Derby, aby mimo to nie przestał wspólnie z Rossyą pracować nad utrzymaniem pokoju. Ciekawemi są także uwagi o roli, jaką odegrała Rossya w całej tej sprawie. Skoro się książę Gorczaków dowiedział od francuskiego ambasadora Leflô o obawach Francyi, nie krył się zgoła z swojemi sympatyami dla nas. „Wobec mnie, powiedział książę do generała Leflô, nie potrzebujesz pan wcale bronić swojego rządu. Wiem najlepiej, ile się przyczynił do uspokojenia Europy i że nie myśli zgoła o zakłóceniu spokoju. Mój kochany generale, dam wam tylko tę jedną radę: Bądźcie silni, bądźci silni!“ Słowa te przypomniały generałowi Leflo inne, które car wystosował do niego podczas pewnego przeglądu armii wskazując mu na swoje wojska. Książę Gorczaków mówił zaś dalej: „Tak jest, bądźcie silni, jesteście zbyt bogaci, aby nie wzbudzać zawiści. Miliardy, które zapłaciliście, powracają do was. Francya wzbudza obawę w ks. Bismarcku. Jesteśmy oburzeni na jego postępowanie. Jeszcze raz powtarzam, powiększajcie swoje siły!“ Niedługo potem przy pewnej sposobności dodał jeszcze wyraźniej: „Przyrzekam panu, że będę się starał osobiście wpłynąć w Berlinie na pana Bismarcka. Car uczyni taki sam krok u cesarza.“ Było to mniej więcej na dwa tygodnie przed odjazdem cara do Berlina, z którego to powodu przyrzeczenie ks. Gorczakowa miało tem większe znaczenie. W tymże czasie miał Leflo posłuchanie u cesarza, który mu wyraził swoje sympatye dla marszałka Mac-Mahona. Gdy ambasador pokazał carowi list księcia Décazes, który w nim pomiędzy innemi powiedział: Jego ces. Mość zasłoni nas swoim orężem, rzekł cesarz Aleksander: „Orężem? — to za wiele, słowo moje wystarczy. Uspokój pan księcia, jadę do Berlina, aby dać wyraz mojemu pokojowemu usposobieniu. Bez powodu nie można przecież wypowiedzieć wam wojny. Gdyby Niemcy zaczepiły was, to popełniłyby taki sam błąd jak Bonaparte w roku 1810 i musiałyby za to sobie przypisać winę.“ Tymczasem, powiada p. Daudet, dołożył Gontaut-Biron w Berlinie wszelkich starań, aby wykazać, że francuskie reformy wojskowe nie dowodzą wojennych zamiarów rządu, że przeciwnie rząd szczerze zamiłowany jest w pokoju. P. Bülow oświadczył, że zadawalnia się temi wyjaśnieniami, natomiast książę Hohenlohe powiedział w Paryżu, że w Berlinie uznano je za niedostateczne. W francuskiej radzie ministrów dały się nawet słyszeć głosy, iż należy przystąpić do częściowego rozbrojenia, aby nie dawać Niemcom nawet pozoru do nieprzyjaznego wystąpienia; ale książę Decazes pewien już z góry swojego tryumfu odrzekł: „Poczekajcie przecież nieco! Dla czegoż mamy się rozbrajać, kiedyśmy sie jeszcze nawet nie uzbroili.“

(Stany Zjednoczone Ameryki.)

Stany Zjednoczone północnej Ameryki będą w przyszłym roku wybierały nowego prezydenta. Urzędowanie Rutherforda Hayes kończy się z dniem 4 marca 1880 roku. O ponownym jego wyborze nie ma mowy, jakkolwiek urzędowa jego działalność pod niejednym względem odbijała korzystnie od czynności jego poprzedników na krześle prezydenta. Ale sposób, w jaki republikanie w listopadzie 1876 odważyli się „poprawić“ rezultat wyborów na korzyść swojego kandydata Hayesa, który w gruncie rzeczy mniej otrzymał głosów, aniżeli jego przeciwnik, demokratyczny kandydat Tilden, zaszkodził bardzo popularności prezydenta, tak, że republikanie nie mogą nawet myśleć o jego wyborze. Natomiast zwolennicy generała Granta, który objeżdża dziś świat cały, zaczęli się znowu bardzo żywo krzątać i agitują za ponownym wyborem bohatera z Viksburga. Chwilowo generał tylko tem przypomina się swoim ziomkom, że stanął na czele partyi przeciwnej Lesseps'a projektowi przekopania Panamy i objawił gotowość objęcia prezydentury nieistniejącego jeszcze stowarzyszenia kanału Nicaraguy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zwolennikom Granta idzie głównie o to, aby odświeżyć popularność generała wobec bliskiej walki wyborczej. Tymczasowo zaś agituje partya republikańska za kandydaturą generała Shermana, na którego korzyść używa także wpływu swojego dzisiejsza administracya. Kwestya wyboru nowego prezydenta zaczyna dzisiaj już górować ponad wszystkiemi innemi interesami. Najważniejszym jest wybór w Ohio, niektórzy członkowie gabinetu dokładają osobiście wszelkich starań, aby wybór w tym stanie wypadł na korzyść republikanów. Dla 20 sierpnia udał się w tym celu do Cincinnati minister spraw wewnętrzych, Schurz, z właściwem sobie mistrzowstwem objaśniał polityczne i ekonomiczne kwestye bieżące i wystąpił bardzo zręcznie przeciw demokratycznemu kandydatowi na godność gubernatora w Ohio, generałowi Evengowi, potępiając bez miłosierdzia jego agitacyę na korzyść reformy monetarnej: „Powrót do dawnej niepewności i konfuzyi, jak tego pragnie p. Evening, wywołałby w świecie cywilizowanym wrażenie, że finansowemi sprawami tego kraju kieruje albo banda złodziei albo też waryatów“. Zdaje się, że Schurz mową swoją zrobił bardzo wielkie wrażenie.

KRONIKA

* **Konfiskata.** Z polecenia c. k. prokuratoryi państwa skonfiskowano wczoraj nr. 208 *Dziennika Polskiego* i nr. 208 *Gazety Narodowej* za odezwę Ottona Hausnera do wyborców tutejszych, tudzież nr. 94 *Słowa* za korespondencyę „z turczańskich gór“.

— **Gazeta Narodowa** przytacza za *Pester Lloydem* jakieś zagadkowe kombinacye, które zdaniem peszteńskiego dziennika wywołane być miały spostrzeżeniem, że na powitanie cesarza rossyjskiego i manewry wojskowe wysłany został ze Lwowa najmłodszy feldmpor. Teuchert a nie generał-komendant lub fmp. bar. Doepfner. Że *Pester Lloyd* dał się zmistyfikować, nie tyle nas dziwi, ale trudno pojąć, jak dziennik wychodzący we Lwowie powtarzać może fałszywe wiadomości węgierskiego pisma, skoro przecież tak łatwo było mu sprawdzić na miejscu, że nie fmp. Teuchert ale właśnie fmp. baron Doepfner udawał się ze Lwowa w wspomnionym celu do Warszawy.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym pomiędzy innemi: zawiadomienie o otwarciu 8 klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, wniosek o wypłatę datku konkurencyjnego 928 zł. do restauracyi kościoła N. P. Maryi Snieżnej i wnioski w sprawie utworzenia we Lwowie urzędu rozjemczego.

— **Wspaniałą uroczystość** religijną obchodzono pozawczoraj w Jarosławiu. Odbywał się akt koronacyi Najś. Panny w cerkwi tamtejszej, a na uroczystość tę zjechał Najprzew. ks. biskup Stupnicki w towarzystwie księży kanoników Szaszkiewicza i Kordasewicza. Czcigodny pasterz witany był serdecznie przez mieszkańców miasta i olbrzymie tłumy ludności wiejskiej, a u bramy tryumfalnej przyjmowała go rada gminna i duchowieństwo obu obrządków. Dnia 8 b. m. z rana celebrował ksiądz biskup w cerkwi, a na nabożeństwo przybyła także szlachta okoliczna. Książęta Władysław i Jerzy Czartoryscy, hr. Stefan Zamyoski i hr. Władysław Badeni wystąpili w przepysznych strojach polskich. Po nabożeństwie odbył się obiad u proboszcza, na którym wzniesiono toasty na cześć Najś. Pana i Jego Świątobliwości Papieża. Napływ ludności z okolic był nadzwyczajny; na uroczystość kościelną zgromadziło się około 25.000 osób.

— **Dla udających się do Krakowa** na obchód jubileuszowy Kraszewskiego, z którejkolwiek stacyi kolei Karola Ludwika, zarząd kolei tej zniżył cenę przejazdu tam i z powrotem o 50% czyli o połowę, w ten sposób, iż kto kupi zwykły bilet II lub III klasy do Krakowa, w ciągu sześciu dni będzie mógł za tym samym biletem powrócić każdym pociągiem osobowym lub mięszanym. Żadnych osobnych legitymacyj nie potrzeba, a tylko przy kupowaniu biletu należy wyraźnie wymienić cel podróży. Bilety jazdy na jubileusz w Krakowie będą osobno przestemplowane, o czem pamiętać należy, gdyż za takiemi tylko biletami dozwolony będzie bezpłatny powrót koleją. Stosownie do udziału publiczności odejdzie ze Lwowa do Krakowa jeden lub kilka pociągów osobnych. O dniu i godzinie odjazdu doniosą później szczegółowe ogłoszenia. Zarząd kolei Karola Ludwika zaprosił także zarządy ubocznych kolei do przyznania wybierającym się na jubileusz Kraszewskiego takiego samego opustu.

* **Ucieczka więźnia.** Wczoraj o godzinie drugiej po południu zbiegł z roboty w cegielni Menkesa w Snopkowie Fedko Herman, rodem z Strzałkowic, skazany za kradzież na sześć lat ciężkiego więzienia. Zbieg liczy lat 30, jest wzrostu średniego, zdrowej cery, ma oczy siwe i ciemne włosy.

* **Wypadek.** Aleksander D., wyrobnik, spadł wczoraj po południu na wałach Hetmańskich z drzewa do Pełtwi i potłukł się tak mocno, że go musiano odwieźć do szpitala. Polazł on na drzewo za kogutem, który mu uciekł i usiadł na drzewie.

* **Złożono** w c. k. policyi woreczek z 1 zł. 9 ct. znaleziony wczoraj na ulicy.

— **Znana ze sceny** polskiej we Lwowie, a następnie niemieckiej w Wiedniu, panna Marya Fontelive-Vergne, późniejsza baronowa Pernstein, w tych dniach umarła w Wiedniu, licząc lat 38. Panna Fontelive, jako artystka teatru Carla w Wiedniu, weszła była w morganatyczny związek małżeński z księciem Thurn-Taxis, po którym owdowiała przed rokiem.

— **Rossyjski generał** Skobelew, znany z dziejów oblężenia Plewny, który przez rząd rossyjski wysłany był na wielkie manewry armii pruskiej pod Królewcem, wracając z tych manewrów, miał nielada przeprawę na dworcu kolei wschodniej w Berlinie. Generał przed odejściem pociągu zajął sobie bez ceremonii jeden oddział w wagonie sypialnym i rozlokował się w nim, a kiedy przyszło do pokazania biletu, krótko chciał zbyć konduktora zapewnieniem, że dygnitarz, jak on, biletu wcale nie potrzebuje. Jakoż okazało się, że Skobelew w samej rzeczy nie kupił biletu. Konduktor wezwał interwencyi naczelnika stacyi, a ten ku niemałemu zdziwieniu dzienników berlińskich, z których wiadomość tę czerpiemy, dla uniknienia większego skandalu, pozwolił generałowi jechać bez biletu.

— **O wypadkach cholery** doniosły niedawno dzienniki węgierskie. Wypadki te zdarzyć się miały w Tardoskedd, w hrabstwie preszburskiem. Dotychczas jednak ze strony urzędowej nie stwierdzono doniesienia tego. Zdaje się, że nie cholera, ale choleryna, która w porze melonów zwykle pojawia się na Węgrzech, dała powód powyższym doniesieniom.

— **Za oszustwo** i sprzeniewierzenie depozytów w sumie 50.000 zł., tudzież sfałszowanie weksli w sumie 2.400 zł., aresztowany został w Wiedniu szef kantoru giełdowego „C. Noll & Comp" niejaki Waldowski z Poznańskiego. Aresztowany został również kompanion jego Karol Noll, jako posądzony o udział w powyższych zbrodniach. — Według telegramu z Paryża zaś, opartego na doniesieniu dziennika *Le Soir*, odkryto w francuskiem ministerstwie skarbu ubytek 135.000 franków, które zostały skradzione.

— **Podczas ćwiczeń** wojskowych w okolicy miast Grimma i Kolditz w Saksonii zdarzył się bardzo smutny wypadek. Wojsko musiało przechodzić wbród kilka rzeczułek, z których zwłaszcza jedna w skutek ulewnych deszczów gwałtownie była wezbrała. Piesze oddziały przeszły lub przepłynęły szczęśliwie tę rzekę, z oddziałów jezdnych zaś utonęło kilku artylerzystów i ułanów razem z końmi.

— **W skutek spożycia** nieświeżej kiełbasy zachorowało we czwartek w mieście Nossen, w Saksonii, 59 osób, przeważnie robotników kolejowych, a to wśród wszelkich symptomatów otrucia.

— **Zbrodnicze zamachy.** W Gliwicach, na Szląsku pruskim, ront policyjny w nocy na 3 b. m. znalazł w oknie wielkiego magazynu nafty firmy „Wetz i Syn" tlejący lont, który prowadził do naboju dynamitowego, osadzonego w murze. Widocznie zbrodniarz zamierzał wybuchem dynamitowym wzniecić pożar w magazynie. W tem samem mieście już raz dnia 11 czerwca znaleziono nabój dynamitowy z tlejącym lontem, podłożony pod bramę banku państwowego.

— **Fatalny zwyczaj** niektórych pań wtykania szpilek do pierwszej lepszej chustki czy szalu, znajdującego się pod ręką, znowu w tych dniach był w Berlinie powodem bardzo smutnego wypadku. Córka pewnego urzędnika kolejowego chcąc późnym wieczorem siedzieć przy otwartem oknie, zarzuciła na głowę szal, w którym tkwiła zapomniana szpilka. Zaledwie też ściągnęła szal, ażeby go związać pod szyją, z krzykiem upadła na ziemię zemdlona. Szpilka weszła jej od skroni do oka, które lekarze uważają za stracone.

— **Na kolejach** angielskich zdarzyły się w ostatnich dniach dwa nieszczęśliwe wypadki, z których jeden na nowo otworzonej drodze żelaznej Ely-Newmarket. Pierwszy pociąg wiozący 400 osób i orkiestrę, wracając już z Newmarket do Ely wykoleił się, lokomotywa spadła z nasypu i rozbiła się, szczęściem jednak z podróżnych i ze służby pociągowej nikt nie utracił życia, pewna liczba osób tylko doznała lekkich lub cięższych uszkodzeń. Drugi wypadek zdarzył się na dworcu w Nottinghamie. Jak się zdaje w skutek złego ustawienia zwrotnicy pociąg osobowy wpadł na stojącą na torze luźną lokomotywę i przeszło 20 podróżnych przy gwałtownem uderzeniu wagonów o zaporę poniosło szwank na ciele.

— **Bryganci** sycylijscy, którzy właśnie przed rokiem zdołali się wymknąć z więzienia w Palermie i od tego czasu pod dowództwem Salpetriego niepokoili okolice tego miasta, nareszcie dnia 2 b. m. dopadnięci zostali przez oddział karabinierów i konnych konstablów w pobliżu miejscowości Cimina. W rozpaczliwej walce, jaka się wszczęła, herszt rozbójników, Salpietra, tudzież porucznik jego Ferro polegli od kul, zabiwszy poprzednio jednego z konstablów i raniwszy kilku żołnierzy.

— **Wypadek na morzu.** Glasgowski parowiec *Brest*, który 130 wychodźców przewoził z Hawru do Liwerpolu, według depeszy z Londynu rozbił się w sobotę wieczór i zatonął pod Falmouth. Podróżnych i załogę z wyjątkiem 7 osób uratowano.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ zbożowy we Lwowie.** Rada gospodarcza oddziału Rudeńsko-Gródeckiego wydała następującą odezwę: „Rada zaprasza najuprzejmiej członków Towarzystwa gospodarskiego, w skutek nalegań Komitetu, któremu się słusznie wszelka pomoc w jego usiłowaniach ku dobru kraju należy, do najliczniejszego udziału w targu ziemiopłodów i zwierząt domowych, który ma się odbyć we Lwowie 15 i 16 września b. r., jak to już mnogie w pismach czasowych i okólnikach powtarzane obwieszczenia doniosły. Targ podobny jest jednym z pewnych środków do podniesienia ceny naszych produktów rolniczych, a tem samem do polepszenia smutnego stanu gospodarstw. Wszystko jest do jego czasu przysposobione pracą i troskliwością naszej władzy centralnej, najznakomitsze firmy handlowe zapowiedziały swe przybycie na ten pierwszy targ rokujący pomyślniejszy zwrot, bo styczność bezpośrednią z zagranicą przy sprzedaży owoców naszych mozolnych i kosztownych zabiegów rolniczych; nie dajmyż zacni członkowie zmarnieć wysileniom Komitetu i powziętym nadziejom w skuteczność targu, nie dajmy porównać naszego rolnictwa wobec sądu świata handlowego, przez co zagrodzilibyśmy sobie drogę na długie lata do lepszego zbytu naszych ziemiopłodów i wystawili się na urągowisko wyzyskujących nas dotąd i pracą naszą bogacących się przekupniów. Nieurodzaj tegoroczny niech nie odstrasza od wzięcia udziału w zapowiedzianym targu i mimo czasu już minionego do oznajmienia o kazów, raczcie je szanowni ziomkowie niezwłocznie zgłaszać, do komisyi urządzającej pierwszy krajowy targ płodów rolnych we Lwowie, w Zakładzie Ossolińskich I piętro, a najpóźniej 24 godzin przed otwarciem targu pod powyższym adresem zgłoszone przedmioty nadsyłać. Kto ma zeszłoroczne zboża do sprzedaży, może je tu dobrze spieniężyć. niemniej tegoroczne, choć mniej dorodne, a wszyscy mamy pole okazując nasze rolne plony, nasze jarzyny i owoce, nasz piękny chmiel, miód, wosk, nasze włókniste, oleje i pastewne nasiona, do obeznania świata kupczącego z produkcyą rolniczą kraju, celem zapewnienia sobie w urodzajniejszych latach korzystnego bo bezpośredniego odbytu dla naszych, troską i pracą uzyskanych produktów."

Wiedeń, 9 września. (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego spędzono 2249 sztuk; między temi galicyjskich 836, węgierskich 1375 i niemieckich 38. Na środę zapowiedziano spęd 855 zagranicznych wołów kontumacyjnych. Spęd był o 530 mniejszy niż w poprzednim tygodniu i z tego powodu ruch się ożywił. Cena podniosła się o 1 zł. Sprzedano wszystko. Płacono od 100 kilo martwej wagi: za woły galicyjskie tuczone 52—55 zł., za węgierskie 55—55.50 zł., za niemieckie 56—56.50 zł., za woły z pastwiska galicyjskie 50·50—52 zł., za węgierskie 50—52 zł., za krowy 51 do 53 zł., za byki 49—51 zł.

OSTATNIA POCZTA

Pobyt Najjaśniejszego Pana w Lincu dnia 7 b. m. stanowił wspaniały objaw lojalności i wierności dynastycznej. W odpowiedziach swoich na przemówienia burmistrza i komitetu urządzającego wystawę wyraził Najjaśniejszy Pan żywe zadowolenie Swoje, że w pośród lojalnej ludności górnej Austryi może się osobiście przekonać o jej postępie na polu przemysłu i rolnictwa. Po zwiedzeniu kilku publicznych zakładów Najś. Pan wieczorem 7 b. m. odjechał do Ischl. Jutro podamy szczegółowe sprawozdanie o całej uroczystości.

W dwóch galicyjskich okręgach wyborczych odbędą się się wybory uzupełniające, w skutek złożenia mandatów. Ks. Jerzy Czartoryski wybrany w kuryi większej posiadłości dwa razy t. j. w okręgu Sanockim i Rohatyńskim złożył mandat z ostatniego okręgu, a p. Otton Hausner wybrany w okręgach miejskich Stryj-Sambor-Drohobycz i Lwów złożył mandat lwowski.

Według *Montags-Revue* Rada państwa otrzyma następujące przedłożenia rządowe: preliminarz na r. 1880 z projektami podatkowemi opracowanemi w celu pokrycia niedoboru, projekt reformy osobnego podatku dochodowego, projekt ustawy wojskowej, projekt ustawy o kompetencyi Rady państwa w sprawach prowincyj okupowanych, projekt ustawy o kolei Arlbergskiej, projekt ustawy o środkach zapobieżenia zarazie bydlęcej, projekt ustawy o przymusie legalizacyjnym i projekt ustawy o lichwie. Dalej zaznacza *Montags-Revue* na podstawie dokładnych informacyj, że rozpuszczona w kołach opozycyjnych wiadomość, jakoby koszta okupacyjne na r. 1879 przekroczone zostały o 29 milionów, jest stanowczo nieprawdziwa, jeżeli nie zasługuje na zarzut manewru stronniczego. Dotąd, a więc w ciągu 9 miesięcy, nie przekroczono wydatków ani w cywilnej ani w wojskowej administracyi, a jeżeli okupacya Nowego Bazaru nie wywoła wydatków nieprzewidzianych, co nie wydaje się prawdopodobnem, to w najgorszym razie chodzić będzie o mały kredyt na wsparcie ludności spalonego Serajewa i dwóch okręgów hercogowińskich, nawiedzonych tyfusem głodowym.

Zjazd stowarzyszeń śpiewackich w Pradze wart zapisania, bo stanowi objaw wcale charakterystyczny i pomyślny. Około 1100 śpiewaków niemieckich udało się w uroczystym pochodzie z muzyką i chorągwiami z niemieckiego kasyna do nowomiejskiego teatru, a wszędzie witała ich jaknajserdeczniej ludność obydwóch narodowości. Jest to zawsze symptom przejednania umysłów, objaw zgody, której pragnienie coraz głębiej wnika w ludność. Jakoż przewodniczący niemieckiego stowarzyszenia śpiewaków wygłosił mowę, w której gorącemi słowy wyraził życzenie, aby obie narodowości kraju szły z sobą ręka w rękę, połączone szczerą przyjaźnią i niezachwianą niczem lojalnością. Po odśpiewaniu pieśni programowych zażądała rozentuzyazmowana publiczność odśpiewania hymnu ludowego. Była to wzniosła chwila, gdy 1100 śpiewaków zaintonowało hymn ludowy a cała publiczność, powstawszy z miejsc, śpiewała razem.

Norddeutsche Allg. Zeitung pisze: „Nasze najnowsze sprostowanie podanej przez *Nat. Ztg.* wiadomości, jakoby książę Bismarck spowodował wysłanie barona Manteuffla do Warszawy, wywołało w krajowych i zagranicznych dziennikach dyskusyę, która nie stoi w żadnym stosunku do znaczenia naszej notatki. Nie potrzebujemy odpowiadać na wszystkie komentarze, z jakiemi wystąpiły dzienniki wobec naszego sprostowania. Ponieważ jednak tu i owdzie uznano za stosowne powątpiewać o prawdziwości naszych informacyj, więc wobec tego najzupełniej trwamy przy nich. Fm. baron Manteuffel udał się do Warszawy na czele deputacyi oficerów pruskich jedynie dlatego, ponieważ cesarz Aleksander wyraźnie objawił życzenie, iż chciałby na manewrach wojsk swoich widzieć także oficerów pruskich. Nadto dowiadujemy się, że generał zawiózł cesarzowi Aleksandrowi odpowiedź na list, który nasz cesarz otrzymał poprzednio od swojego dostojnego siostrzeńca."

Dzienniki londyńskie przybite są wrażeniem fatalnej katastrofy w Kabulu. Wszystkie zgadzają się na to, że wypadek ten stworzył bardzo groźną sytuacyę. Tylko *Times* uspokoić usiłuje opinię, twierdząc, że katastrofa nie powinna wpłynąć na zmianę polityki angielskiej i że nie ma najmniejszego powodu do anneksyi Afghanistanu. Pokój w Indyach nie zostanie zakłócony, jedynie Thebou (król Birmy) mógłby się dać nakłonić do jakiego nierozważnego kroku. Ale wojna z Birmą nie przyniosłaby Anglii żadnej korzyści, mimo że kupcy rangunscy i oficerowie anglo-indyjscy bardzo jej pragną. W każdym jednak razie powinna Anglia w jak najkrótszym czasie i jak najostrzej ukarać rokoszan kabulskich. *Standard* podejrzywa, że bunt został wywołany przez emisaryuszy z Taszkendu. Dziennik ten domaga się także najsurowszego ukarania winnych, wstrzymuje się jednak od wszelkich uwag nad przyszłą polityką Anglii. Za to *Telegraph* oświadcza wyraźnie: Anglia musi nietylko moralnie ale i faktycznie panować odtąd w Afganistanie. Podług zdania *Daily News* rokosz kabulski powinien być dla rządu nauczką, iż wszystkie jego idee i plany co do polityki azyatyckiej są tylko złudnemi chimerami.

O telegraficznie zapowiedzi nej już zmianie ambasadorów rossyjskich w Stambule i Londynie pisze *Nordd. Allg. Ztg.*: „Hr. Szuwałow powróci prawdopodobnie wkrótce do Rossyi, nie zajmując na razie żadnego stanowiska urzędowego, lecz jedynie krzesło w radzie państwa. Miejsce jego w Londynie zajmie dotychczasowy ambasador w Stambule, ks. Łabanow Rostowski, a zostanie zastąpiony u Porty przez posła w Atenach, tajnego radcę Saburowa, który już 9 lat reprezentuje Rossyę na dworze greckim. Saburow w przejeździe z Petersburga bawił kilka dni w Berlinie i wyjechał ztamtąd d. 8 b. m. na Wiedeń do Aten". *National Ztg.* dodaje do tych zmian następującą uwagę: „Od sposobu użycia hr. Szuwałowa po odwołaniu go z Londynu zawisło, czy mamy w tej zmianie upatrywać zwycięstwo czy porażkę ks. Gorczakowa. Zmiana osoby na posadzie ambasadora rossyjskiego w Londynie, zarządzona bezpośrednio po zjeździe dwóch monarchów w Aleksandrowie, chociaż była już od dawna przewidywana, nabiera w obecnej chwili szczególnego znaczenia."

Frankfurt. Ztg. dowiaduje się, że w łonie niemieckiego rządu państwowego zgodzono się na prolongatę ustawy przeciw socyalistom, której walor kończy się z d. 31 marca 1881. Jest rzeczą prawdopodobną, że na najbliższej sesyi parlamentu zostanie wniesiony stosowny projekt, chociaż dotychczas nie zapadła w tej mierze żadna stanowcza uchwała. W sferach rządowych przekonać się miano zresztą, że represalia zadekretowane w tej ustawie nie były w stanie stłumić ruch i agitacyi socyalnych demokratów.

Voce de la Verita oświadcza, że wiadomość podana przez *Defense*, jakoby w Gastein odbyła się konferencya między msgr. Jacobinim, nuncyuszem papieskim w Wiedniu, a ks. Bismarckiem, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 września. Książę Wirtemberski donosi z Czajnicy: Generał Obadich przekroczył 8 września o godzinie 2 po południu Uwacz z całą kolumną, zajął Priboj i posunął resztę kolumny aż do Banji. Marsz odbył się całkiem spokojnie. Oddziały tureckie oddawały honory wojskom austryackim i zatrzymały dyslokacyę. Kolumna generała Killicza dotarła dziś bez trudności do Kotliny. Tureckie posterunki zewsząd się cofnęły. Przed wkroczeniem i po wkroczeniu do tej miejscowości przybyli do generała Killicza posłowie z Plewla z zapewnieniami pokojowemi.

Wiedeń, 9 września. *Pol. Cor.* donosi z Banji: Północna kolumna pod komendą generała Obadicha przekroczyła 8 b. m. o godzinie 3 po południu od Wyzegradu koło Priboju granicę sandżaku nowobazarskiego i powitana została najprzyjaźniej przez najbliższego komendanta tureckiego, Kaimakama z Nowawaroszy, przez mudira z Priboju i ludność tej miejscowości. W Banji kolumna ustawiwszy przednie straże rozłożyła się obozem.

Berlin, 9 września. *Nord. Allg. Ztg.* zaznacza że prasa rossyjska zaniechawszy na rozkaz rządu wkrótce przed podróżą Cara do Warszawy i przyjazną misyą pruskich oficerów pod kierownictwem Monteffiem, napaści swoich na Niemcy, zdaje się wznawiać walkę po zjeździe monarchów w Alexandrowie. *Golos* podał 4 i 5 b. m. artykuły z najzjadliwszemi wycieczkami przeciw ks. Bismarckowi i Niemcom, które *Agence russe* dosłownie powtórzyła.

Wiedeń, 10 września. *(Tel. pr.)* Przewidywane przez *Pester Lloyda* prawdopodobieństwo rychłych dyplomatycznych rozpraw między Rossyą a Austryą, nie polega dotąd na niczem jak tylko na kombinacyi redakcyjnej.

Wizyta nuncyusza Jacobiniego u księcia Nikity odnosiła się do uregulowania stosunków kościelnych w Czarnogórze, i do włączenia tamtejszych katolików w organizacyę kościelną Bośnii i Hercegowiny.

Wiedeń. 10 września. *(Tel. pr.)* Fmp. baron Döpfner, który udawał się ze Lwowa na powitanie cesarza rossyjskiego do Warszawy, przybył, jak donosi *Presse*, do Wiednia, aby osobiście zdać sprawę Najj. Panu z swej misyi. Gen. Doepfner doznał bardzo odszczególniającego przyjęcia ze strony cara i jego otoczenia.

Książę Nikita opuszcza Wiedeń dopiero 14 b. m.

Nowej Presse donoszą z Berlina, że głównym przedmiotem rozmów obu monarchów w Aleksandrowie był wzajemny stosunek osobisty ks. Gorczakowa i ks. Bismarcka. Chodziło o zbliżenie obu kanclerzy do siebie.

Paryż, 10 września. *(Tel. pr.) Soleil* ogłasza rozmowę swego korespondenta z ks. Gorczakowem. Kanclerz rossyjski miał oświadczyć, że życzy sobie ustąpić z urzędu, że nie troszczy się wcale polemiką niemieckiej prasy, nie boi się żadnej koalicyi albo inwazyi i że pragnie wzmocnienia Francyi, której upadek zniszczyłby cywilizacyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 września 1879, godzina 2 min. 18. Losy kredytowe 170·— Węg. akcye kredyt. 247·—. Akcye anglo-austr. 130·50, Akcye banku Union 87·70, Akcye kolei Karola Ludwika 233·50, Akcye kolei północnej 221·—, Akcye kolei południowej 82·50. Akcye kolei Alföld 134·25, Akcye kolei Elżbiety 171·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 126·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 73·75, Galic. oblig. indemn. 93·—, Losy z r. 1864 156·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103·75, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·75, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 134·50, Rubel papierowy 1·22¼, Wiedeńskie losy 112·50. Węgierskie losy 98·50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 91·52 Usposob. chwiejne.

Wiedeń, dnia 9 września, godzina 4 minut 15. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 96.90 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 100·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 30 września, godz. 10 minut 38 Akcye kredytowe 255·80, Anglo-austr. 130 60. Akcye banku Union 88·50, Kolej Kar. Ludw. 233 50, Południowa 82·50, Napoleonsdor 9·33½, Rubel papier. 1·22¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 9 września. Wiedeń: pszenica zł. 12·—, do —·—, żyto zł. 8 50 do 9.—, okowita pr. 10·000 literprocent zł. 32·75 do —·—; Buda-Peszt; pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 11 75 do —·—: Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. 11.⅝; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) ·203—; żyto —.—; Spirytus loco zł. 51.60; Olej rzepakowy 54·90; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 61·50; Olej rzepakowy 78·75, Spirytus —.—; Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—; Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 10 września 1879 o godzinie 7 rano
Barometr zredukowany do 0° 734.08mm. Psychrometr suchy 14.7°C. Psychrometr wilgotny 12 9°C. Prężność pary 10 0 mm. Wilgoć 81% Zachmurzenie 2. Wiatr SE1 Ozon 5.
Temperatura powietrza 11.8°R.
Barometr nad poziom morza 758.78mm.
Barometr stoi w mierze.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 10 września 1879.

Hotel George'a

Pp. L. hr. Poniński z Kowalówki. J. Gomoliński z Brodów. S. Lewicki z Radomia. A. Trentowski z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. M. Cichocki z Rossyi. B. Gumiński ze Skałatu. J. Bartoloni z Pragi.

Hotel Langa

Pp. Z. Chmielowski ze Zwornika. A. Michel z Wiednia. O. Ziwocki z Wiednia. H. Rödler z Remszeid. J. Liebisch z Rumburgi.

Hotel Angielski.

Pp. M. hr. Tarnawska z Rossyi. M. Posten z Bochni. K. Mierzeński z Jozefstadt. L. Balicki z Wykota. A. Krajewski z Dubia.

Hotel Warszawski.

P. I. Teliga z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. L ks. Windischgrätz do Krakowa. W. hr. Konarski do Rossyi. A. hr. Miączyński na Wołyń. E. hr. Olizar do Oczacia. Z Czuczawa do Zborowa. J. Ciolacu do Czerniowiec. L. Lechowski do Krakowa. J. Rakowski do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1-go lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięcznic za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie **4 zł.** półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł,.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 września 1879.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	50	235	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134	50	136	75
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	260	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	91	35	92	25
„ „ „ 4 pr. „	84	50	85	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	35	92	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	60	97	50
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	98	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	92	40	93	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	95	—	97	—
5. Losy Miasta Krakowa	18	50	20	—
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	50	5	60
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	56	9	68
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	72
„ papierowy	1	21 —	1	23 —
100 marek niemieckich	57	40	58	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 5 września 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66.45	66.60
luty-sierpień	66.45	66.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68 05	68.20
kwiecień-październik	68.05	68.20
Losy z roku 1854 po 250 zł.	114.75	115.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr	123.30	123.60
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	125.50	126.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	156.75	157 25
„ „ 1864 „ po 50 „	156.50	157.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	145.—	146.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.15	—.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	79.60	79.75
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	—.—
Bukowiny	88.50	89 50
Galicyi	92.50	93.—
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86 25	86.75
Węgier	87.50	88.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	130 10	130.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	255.90	256.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795 —	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	576 —	578
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	174.75	175 25
Kol. Preszów-Tarn. (w e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m k.	2205.—	2210.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr.	233 75	234 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135 —	135.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	272.50	273 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	85.25	85 75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	104 —	104 50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	104.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	99.75	100.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	82.—	—.—
„ „ po 5 proc.	91.50	92 —
„ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	91.50	92 —
Gal. banku hipot. po 6 proc.	96.90	97.40
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	99.25	99.75
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	99 50	100 —
„ po 5 proc.	94 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.75	78.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	76.50	77.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	99.50	100.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 pr.	103 25	103.75
„ „ „ II emisji	101 50	102.—
„ „ „ III	100 25	100.75
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.80	84.20
z r. 1867	85 25	85 75
z r. 1868	78.75	79.25
z r. 1872	74.—	74.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	72 75	73.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	170 —	170.50
Clarego po 40 zł. m. k.	36 —	37 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	102 —	103.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.75	19.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.	34.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.—	36.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.56
St. Geneis po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.75	24.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.—	30 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33 —	33.50
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 80	118 05
Paryż za 100 fr.	46.40	46.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.59.—	5.60.—
„ pełnej wagi	5.59.—	5.60 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.32 —	9.33.50
Rossyjski imperyał	9 62 —	9.63.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 9 września 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	55
„ „ „ w srebrze	68	—
Renta w złocie	79	75
Losy pożyczki z roku 1860	123	25
Akcye banku austro-węgierskiego	819	—
„ „ kredytowego	255	50
Londyn	117	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	33—
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	57	75

Dziennik Urzędowy.

(6019 1—3) **Edykt.**

L. 20312. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszo-sądowego z dnia 5 czerwca 1878 l. 12199 otwarto nowe księgi gruntowe,

I dla majętności tabularnych

1) Czyżyków część dom. 18 pag. 360 w okręgu sądu powiatowego Winniki;
2) Czyżyków część dom. 41 pag. 443 w okręgu sądu powiatowego Winniki;
3) Czyżyków część dom. 41 pag. 447 w okręgu sądu powiatowego Winniki;
4) Nowesioło w okręgu c. k. sądu powiat. Kulikowskiego;
5) Nowosielce-Gniewosz w okręgu c. k. sądu powiat. Sanockiego;
6) Kopysno w okręgu c. k. sądu powiat. Dobromilskiego;
7) Ustyanowa górna i dolna w okręgu c. k. sądu powiat. Ustrzyckiego;
8) Mistkowice w okręgu c. k. sądu powiat. Samborskiego;
9) Hołosko w okręgu c. k. sądu powiat. Podbuzkiego;
10) Strychańce (Stryhańce) w okręgu c. k. sądu powiat. Stryjskiego;
11 Uhrynów górny w okręgu c. k. sądu powiat. m. d. Stanisławowskiego;
12) Kujdańce w okręgu c. k. sądu powiat. Zbarazkiego;
13) Buczyna w okręgu c. k. sądu powiat. Brodzkiego;
14) Podlesie (Podlisien) i
15) Załomarze w okręgu c. k. sądu powiat. Oleskiego;
16) Nesterowce i
17) Białkowce w okregu c. k. sądu powiat. Zborowskiego;
18) Płotycza w okręgu c. k. sądu powiat. Kozowskiego;

II dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1) Czyżyków podlegających c. k. sądowi powiat. Winnickiemu;
2) Nowesioło podlegających c. k. sądowi powiat. Kulikowskiemu;
3) Batycze podlegających c. k. sądowi powiat. m. d. Przemyskiemu;
4) Nowosielce-Gniewosz podlegających c. k. sądowi powiat. Sanockiemu;
5) Kopysno podlegających c. k. sądowi powiat. Dobromilskiemu;
6) Ustyanowa górna i dolna podlegających c. k. sądowi powiat. Ustrzyckiemu;
7) Mistkowice podlegających c. k. sądowi powiat. m. d. Samborskiemu;
8) Hołosko z przysiółkami Krętiate i Zubrzyca podlegających c. k. sądowi powiat. Podbuzkiemu;
9) Stryhańce (Strychańce) podlegających c. k. sądowi powiat. Stryjskiemu;
10) Uhrynów górny podlegających c. k. sądowi powiat. m. d. Stanisławowskiemu;
11) Kujdańce podlegających c. k. sądowi powiat. Zbarazkiemu;
12) Buczyna podlegających c. k. sądowi powiat. Brodzkiemu;
13) Podlesie i
14) Zakomarze podlegających c. k. sądowi powiat. Oleskiemu;
15) Nesterowce i
16) Białkowce podlegających c. k. sądowi powiat. Zborowskiemu;
17) Płotycza podlegających c. k. sądowi powiat. Kozowskiemu jako instancyi realnej i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 sierpnia 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie § 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 czerwca 1880 a to co do majętności tabularnych pod I 1, 2, 3, 4, wymienionych w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie pod I 5, 6, 7 w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu pod I 8, 9, 10 w c. k. sądzie obwodowym w Samborze pod I 11 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie pod I 12 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu pod I 13 do 18 w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie zaś co do posiadłości pod II w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 19 sierpnia 1879.

(6015 1—3) **Obwieszczenie**

L. 5435. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 23 października, 13 listopada, i 11 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w tusądowym budynku zostanie sprzedaną realność pod nr. 27 w Stryju na Wójtowstwie położona ciało tabularne stanowiąca Jędrzeja Ulickiego własna na rzecz dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w celu zaspokojenia sumy 350 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 600 złr. w. a. zakład 60 złr. w. a.

Bliższe warunki można w tusądowej registaturze lub w terminie licytacyjnym u dotyczącego komisarza przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy
Stryj dnia 21 lipca 1879.

(6073 1—3) **Edykt.**

L. 36939 C. k. sąd powiatowy w sprawach cywilnych dla miasta Lwowa wydzielony, zawiadamia niniejszym, iż odnośnie do uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 2 sierpnia 1879 l. 35281 opiekę nad Aleksandrem Pokiziakiem synem śp. Antoniego Pokiziaka na czas nieoznaczony się przedłuża.

Lwów 30 sierpnia 1879.

(6063 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 919 Jego Excelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl § 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 3 listopada 1879 o godzinie 9 rano rozpocznie, Prezydenta sądu Tomasza Ozurewicza zastępcami zaś przewodniczącego Radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambroza, Radców sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza, Michała Hofmokla i Jana Noir.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Stanisławów 7go września 1879.

(6083 1—3) **Edykt.**

L. 4752. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu rozpisuje na dzień 24 października i 28 listopada 1879 o godzinie 10 rano na zaspokojenie wierzytelności galic. akc. banku hipotecznego w kwocie 600 złr., 600 złr., 600 złr. i 14393 złr. 6 ct. z pn. licytacyę realności tabularnej Abrahama Schiffmana pod l. k. 421 w Jarosławiu Schwarzmanówka czyli Łazy zwanej. Sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania w kwocie 30200 złr. która jest oraz wartością realności przy udzieleniu pożyczki przyjętą.

Wadyum 3020 złr.

Termin do ułatwiających warunków

Bliższe warunki i wyciąg tabularny można w sądzie przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli nieznanych i późniejszych jest adwokat Ernest Gaberle.

Jarosław 30 lipca 1879.

(6072 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 20352. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi rozpisuje publiczną licytacyę na wydzierżawienie hurtowej sprzedaży tytoniu i znaczków steplowych w Tłustem łącząc prowizoryczne nadanie kollektur loteryjnych Nr. 166 i 542 w Tłustem.

Obrót tytoniu po cenie taryfowej wynosił w roku 1878 . . . 12854 zł. 82 ct.
a sprzedaż znaczków stemplowych . . . . 1437 „ 10 „
Razem . 14291 „ 92 „

Czysty dochód kolektur loteryjnych po 6 proc. od sta wynosił za dwa lata w przecięciu roczne 65 zł. 5 ct.

Stałe nadanie kolektur loteryjnych Nr. 166 i 542 robi się zawisłem od wyniku przeciw teraźniejszemu kolektantowi wdrożonego śledztwa dyscyplinarnego.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami uwzględniając jednak najkorzystniejsze dla skarbu warunki.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 87 zł. można wnieść najdalej do 23 września 1879 do 2 godziny po południu do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyji.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyji, jakoteż w c. k. nadzorach straży skarbowej tego powiatu.

Kołomyja d. 4 wrzesnia 1879.

(6069 1—3) **Edykt.**

L. 5427. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 17go października 18 listopada i 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 56 w Dembnie położonej na 400 zł. a w. oszacowanej.

Zakład wynosi 40 zł. a. w. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 25 lipca 1879.

(6057) **Ogłoszenie.** L. 6103.

Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Nisku zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Cisów las zostały ułożone, i że takowe w kancelaryi tejże komisyi w Gwoźdcu przejrzane być mogą.

Dalsze dochodzenia wrazie wniesienia zarzutów dnia 13 września b. r. prowadzone będą.

Dnia 5 września 1879.

(5984 3—3) **Edikt.** Zl. 4202.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Simon Abraham Menzer von 70 fl. ö. W. s. N. G die executive Feilbiethung der dem Schuldner Nykoła Grzygorczuk gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden aus einem Wohngebäude von Holz und Lehm und einem 38 Klafter langen, 20 Klafter breiten Garten bestehenden Realität sub. CN. 58 in Chadykowce am 30 September, 28 October und 25 November 1879, jedesmal um 11 Uhr VM. im Gerichtsgebäude und an dem letzten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 225 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 22 fl. ö. W.

Der Beschreibungs- und Schätzungsact so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen. Zum Curator der unbekannten und jener Gläubiger denen die Lizitationsbedingungen aus welch' immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnten, wird H. Emil Red in Mielnica bestellt.

Mielnica d. 19 Juli 1879.

(5990 3—3) **Edikt.** Zl. 4738

Von dem k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird Behufs Hereinbringung von 70 fl. ö. W s. N. G. zur Vornahme der öffentlichen Feilbiethung der auf 260 fl. ö. W. geschätzten eem Schuldner Jossel Badik eigenthümlich angehörigen in Szczerzec Lemberger Bezirkes sub. Nr. 175/166 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität, der 13 October 1879 für den ersten, der 15 November 1879 für den zweiten und der 15te Dezember 1879 für den dritten Termin mit dem Beisatze bestimmt, daß diese Realität, wenn sie bei den ersten zwei Terminen nicht wenigstens um den Schätzungspreis verkauft würde, beim dritten Termine auch unter dem Schätzungspreis jedoch nur um einen solchen Preis hintangegeben wird, welcher den auf dieser Realität haftenden Forderungen gleichkommt; sollte ein solcher Kaufpreis nicht erzielt werden, so wird zur Festsetzung erleichternden Bedingungen die Tagfahrt auf den 15 Dezember 1879 um 3 Uhr Nachmittags angeordnet.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswert von 260 fl. ö. W. Das Vadium beträgt 26 fl. ö. W.

Das Pfändungs- und Schätzungsprotocoll so wie weitern Feilbiethungsbedingungen, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden

Szczerzec d. 14 Juli 1879.

(5991 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5572. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 15 lutego 1879 l. 12687 w numerach 81, 82 i 83 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 7 w Zagródkach i pod l. 5 w Ostrowie położonej Filipa Bendera własnej na zaspokojnie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 3 rat po 41 złr. 40 ct. i reszty kapitału 778 złr. 93 ct. wyznacza się nowy termin na 23 października 1879 o godzinie 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 93 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 10 sierpnia 1879.

(5978 3—3) **Edykt.**

L. 4841. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu w sprawie Dyrekcyi kasy oszczędności w Nowym Sączu pko Annie Grim pto 200 złr. w. a. z pn. celem zaspokojenia tej wierzytelności rozpisuje egzek. publiczną sprzedaż realności pod l. 437 w N. Sączu położonej dłużniczki p. Anny Grim własnej, i w tym celu wyznacza dwa termina na dz. 26 września i 31 października 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu tutejszego sądu obwodowego.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 8699 złr. 64 ct. w. a.

Wadyum wynosi 870 złr. w. a.

Gdyby rzeczona realność na wyznaczonych terminach ani za cenę szacunkową była sprzedaną, natedy do ułożenia warunków sprzedaż ponowną ułatwiających, wyznacza się termin na dzień 31 października 1879, o godzinie 4 po południu na który się wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa pod rygorem, iż niestawający, uważani będą jako przystępujący do uchwały większości stawających wierzycieli hipotecznych.

Reszta warunkow licytacyjnych, jakoteż akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamia się strony sporne, c. k. urząd podatkowy w miejscu, wierzycieli hipotecznych a mianowicie c. k. rząd podatkowy w miejscu, c. k. Prokuratoryę skarbu, imieniem funduszu indemnizacyjnego, Dyrekcyę kasy oszczędności jako mającą jeszcze sumy zaintabulowane, p. p. Walentego Tworka, Majera Weinbergera, Helenę Englaender, Marcina Stubra, Mindlę Lamplową, Simche Trauriga, Anastazyę Prohaska, Hermana Englandora, wreszcie wszystkich tych, którzyby po dniu dzisiejszym co do rzeczonej realności do tabuli weszli lub którymby uchwała ta jak i przyszłe wcale nie albo na czasie nie mogły być doręczone na ręce ustanowionego kuratora adw. Dr. Jarosza z podstawieniem adw. Dr. Żelechowskiego tudzież przez edykta.

C. k. Sąd obwodowy
Nowy Sącz 16 sierpnia 1879.

(5964 3—3) **Edykt.**

L. 41442 C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jakób Landau wniósł przeciw Hillelowi Back pod dniem 28 sierpnia 1879 l. 41442 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 złr. w. a. z pn. któremu żądaniu równoczesną uchwałą zadość uczyniono. Ponieważ pozwany Hillel Back z miejsca pobytu jest niewiadomym, przeto c. k. sąd krajowy ustanawia dla pozwanego na jego koszt i szkodę kuratora w osobie adw. dr. Landesbergera z substytucyą ad. dr. Manscha, z którymi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 30 sierpnia 1879.

(5975 3—3) **Kundmachung** Zl. 1859.

Vom Rohatyner k. k. Bezirksgerichte wird hiemit zur Kenntniß gebracht, daß im Zwecke Hereinbringung der durch Wigdor Schleicher, wider die Eheleute Wojciech u. Petronella Kochmańskie ersiegten Forderung von 107 fl. in den Terminen des 29 September, 24 October und 28 November 1879, jedesmal um 10 Früh, die executive öffentliche Versteigerung der unter Nr. 177 und 273 subrep. 74/172 und 125 in Rohatyn gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden, den Executen gehörigen Realitätshälfte, so wie auch des, hinter dem Flusse Lipa sub. Nr. 5 in Rohatyn gelegenen, keinen Grundbuchskörper bildenden ganzen Gartens, hiergerichts abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 625 fl. Das zu erlegende Vadium 62 fl. 50 kr.

Die weiteren Feilbiethungsbedingungen können jedesmal in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Rohatyn am 11 August 1879.

(5997 3—3) L. 33534.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania opróżnionego z początkiem roku szkolnego 1879/80 stypendyum funduszu naukowego po 105 zł. rocznie, przeznaczonego dla młodzieży ruskiej narodowości, oddającej się naukom na wydziale prawniczym lub filozoficznem, rozpisuje się konkurs do końca października 1879.

Ubiegający się o te stypendya, mają przedłożyć swe podania w przeciągu terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem przedłożonych gron profesorów i dołączyć do tych podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwo dojrzałości, za koniec dowodu frekwentacyi i aplikacyi co do nauk, które obecnie na uniwersytecie odbywają.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 26 sierpnia 1879.

ОГОЛОШЕНЬЕ КОНКУРСУ.

Въ цѣли наданя опорожненой съ початкомъ школьного року 1879/80 стипендїи съ наукового фонда по 105 злр. рôчно, призначеного для рускои молодежи ôтдающои ся наукамъ на выдѣлѣ правничôмъ або философичнôмъ, розписуе ся конкурсъ до кôнця жовтня 1879.

Убѣгающiи ся о тîи стипендїи маютъ предложити свои прошеня въ протягу конкурсового речинця до ц. к. Намѣстництва посредствомъ верховныхъ сборôвъ професорôвъ и приложити до сихъ прошенiй метрику хрещеня, свѣдоцтво убожества, также свѣдоцтво дозрѣлости, наконець доказъ восѣщаня и апликацїи що до наукъ, котрымъ теперь на университетѣ ôтдаютъ ся.

Отъ ц. к. Намѣстництва
Львôвъ дня 26 серпня 1879.

(6008 2—3) **Edykt.**

L. 1686. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 109 zł. 54 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod C. N. 18 subr. 3 w Boberce położonej, dłużników Stefana i Paraszki Rajeckich własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 16 września, 16go października i 17go listopada 1879, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 450 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Turka dnia 30 maja 1879.

(6010 2—3) **Edykt.**

L. 1771. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi w kwocie 86 zł. 76 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod CN. 80 subr. 67 w Bóberce położonej dłużnika Semka Mysyszyna własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredyt. włość. dnia 16 września 16 października 17 listopada 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realnosć ta tylko za cenę wywołania 200 zł. lub wyżej tejże zaś na 3 także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Turka dnia 30 maja 1879.

(6039 2—3) **Edykt.**

L. 7738. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Uszera Schnella w kwocie 54 zł. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 91 m Borku nowym położobej ciała tabularnego niestanowiącej Walentego Trojakowskiego własnej w dniach 13 października 14 listopada i 15 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 380 złr.

Wadyum 38 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 20 stycznia 1879.

(6035 2—3) L. 5509.

Sprostowanie edyktu.

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi, Michałowi i Matronie Hodiakom pto 500 złr. prostuje edykt z dnia 11 lutego 1879 do l. 903 w gazecie lwowskiej nr. 155 umieszczony w tym kierunku, że drugi termin licytacyi realności pod l. k. 30 w Hruszałycach nie na 3 lecz na 13 października 1879 o godzinie 10 przed południem naznaczono.

Niżankowice 4 września 1879.

(6036 2—3) L. 5510.

Sprostowanie edyktu.

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Sydor względnie tegoż masie spadkowej pto 133 złr. 76 ct. prostuje edykt z dnia 25 maja 1879 do l. 2430 w gazecie lwowskiej nr. 155 umieszczony w tym kierunku że drugi termin licytacyi realności pod l. k. 7/55 w Gdeszycach nie na 3 lecz na 13 października 1879 o godzinie 10 przed południem naznaczono.

Niżankowice 4 września 1879.

(6024 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 40. Wydział tarnowskiej izby adwokatów ogłasza niniejszem stosownie do §. 21 ust. adw. że p. dr. Edward Zajkowski adwokat w Grybowie tutejszemu wydziałowi doniósł, że swoją siedzibę adwokacką do Gorlic przeniesie.

Tarnów dnia 1 września 1879.

(6038 2—3) **Edykt.**

L. 1545. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Tennenbauma w kwocie 120 złr. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 285 w Tyczynie położoaej ciała tabularnego niestanowiącej Michała i Maryi Słowików własnej w dniach 13 października, 17 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 4063 złr. 10 ct.

Wadyum 406 złr. 31 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 19 kwietnia 1879.

(6040 2—3) **Edykt.**

L. 2237. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Neumana Grubina w kwocie 70 złr. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 41 w Siedliskach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Wojciecha i Małgorzaty Lasotów własnej w trzech terminach 13 października, 17 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godz. 9 rano.

Cena wywołania 3053 złr. 7 ct.

Wadyum 305 złr. 30 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 23 maja 1879.

(6007 2—3) **Edykt.**

L. 488. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że ku zaspokojeniu kwoty 1200 złr. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie, w dniach 26 września 1879, 31 października 1879 i 28 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Bernarda Schika, pod l. k. 243/22 w Oleszycach starych położonej.

Cena wywołania wynosi 4500 złr. w. a. a wadyum 450 złr. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 6 maja 1879.

(6011 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4410. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że na zaspokojenie sumy 216 złr. 84 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 483/rep. 109 w Uhnowie położonej Zacharjasza Kocyk względnie tegoż małoletnich dzieci Iwana i Wasyla Kocyk własnej w tutejszym sądzie przez publiczną licytacyę na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 18 września, 16 października i dnia 18 listopada 1879 o 10 godzinie rano z tem przedsięwziętą zostanie, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania 520 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 52 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Uhnów dnia 14 sierpnia 1879.

(6041 2—3) **Edykt.**

L. 41060. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wiadomo czyni, iż w celu ściągnięcia drogą egzekucyi sum 368 złr. 6793 złr. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie dozwolono przymusową licytacyę realności pod l. 702 2/4 we Lwowie Markusa Landau, Gittli Landau, Mendla Bierer i Minci Bierer, wedle dom. 141 pag. 396 n. 11 haer. własnej i takową rozpisuje się w trzech terminach na dniu 7 października 1879, na dniu 11 listopada 1879 i na dniu 12 grudnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających z tem, że dalsze warunki w registraturze sądu krajowego we Lwowie przejrzane być mogą.

Lwów dnia 30 sierpnia 1879.

L. 2358. 6034 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Dnia 9 października, 6 listopada i 27 listopada 1879, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Makowie przymusowa sprzedaż domu drewnianego wraz z przybudowaniem, placem i ogródkiem pod nr. 24 w Makowie położonego, do nieobjętej masy Jana Chudzika należącego, na 480 zł. w. a. oszacowanego, a to na dwóch terminach pierwszych powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej takowej.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków 22 lipca 1879.

(5410 2—3) **Edykt.**

L. 32116. C. k. sąd powiatowy m. deleg. S. I. we Lwowie, podaje do wiadomości że 2 maja 1879, zmarła we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Amalia Vasseur pochodząca z Amiens we Francyi.

Gdy tutejszy sąd nie wie czyli i jacy po niej dziedziczą spadkobiercy, przeto wzywa się wszystkich, ktorzy z jakiegobądź tytułu roszczą sobie pretensye do tego spadku, ażeby w przeciągu roku, który się liczy od dnia niżej wyrażonego, swoje prawa spadkowe zgłosili, takowe wykazali tem pewniej, ileże w przeciwnym razie, spadek, dla którego równocześnie ustanowiono kuratorem adw. dr. Roberta Czajkowskiego we Lwowie z substytucyą adw. dr. Włodzimierza Czemeryńskiego, tylko z tymi, ktorzy się zgłosili i swoje prawa spadkowe wykazali, pertraktowany i im przyznany, zaś nieobjętą część spadku, lub jeżeli nikt się nie oświadczy do niego, cały spadek na rzecz państwa przyznany będzie.

Lwów dnia 4 sierpnia 1879.

(6009 2—3) **Edykt.**

L. 1770. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. 44 subrep. 39 w Mielnicznem położonej dłużnika Jana Wyszotrawki własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kred. włośc. dnia 16 września, 16 października i 17 listopada 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Turka dnia 30 maja 1879.

(6046 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3680. Marya Zgałat Łozińska z Łoziny z powodu marnotrawstwa wzięta pod kuratelę.

Mąż Mikołaj Zgałat Łoziński ustanowiony jej kuratorem.

Z c. k. Sądu powiatowego

Janów dnia 28 lipca 1879.

(6012 2—3) **Edykt.** L. 785

Podaje się do powszechnej wiadomości że na dniu 26 września, 17 października i 14 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w kancelaryi sądu Gliniańskiego sprzedaż przez publiczną licytacyę pola „Pod Dębiną“ zwanego w Poluchowie wielkim położonego, które 1 morg przestrzeni zajmuje, na 100 zł. jest oszacowane, a ciała hipotecznego nie stanowi.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 17 maja 1879.

(6006 2—3) L. 1011.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie przedsięweźmie przymusową sprzedaż gospodarstwa gruntowego Kaliszowka zwanego w Skawie położonego, a to w trzech terminach w tutejszym sądzie a mianowicie w dniu 22 września, 18 października i 27 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 złr. w. a. a wadyum 10/100, resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w registraturze tutejszo-sądowej przejrzeć.

Jordanów dnia 29 kwietnia 1879.

(6037 2—3) **Edykt.**

L. 5281. C. k. sąd powiatowy w Pilźnie przedsięweźmie publiczną przymusową sprzedaż gospodarstwa pod l. 7 rep. 13 w Machowy położonego Wojciecha i Maryanny Barnasiów własnego dnia 30 września, dnia 31 sierpnia i dnia 1 grudnia każdym razem o godz. 10 rano w budynku sądowym a to celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiega w Krakowie w kwocie 206 złr. 86 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 500 złr. wadyum 50 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Pilzno dnia 30 kwietnia 1879.

(6016 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8591. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż wskutek prośby Dyrekcyi c. k. uprz. zakł. kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tusądowym budynku publiczna sprzedaż realności pod l. 145 i 151 w Kawsku położonej, Tymka Kasprów własnej, na pokrycie pretensyi w kwocie 150 złr. w. a. z pn. w dniach 23 października, 13 listopada i 11 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 700 złr., zakład 70 złr. wal. austr.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze, lub w dzień licytacyjny u dotyczącego komisarza licytacyjnego.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 22 lipca 1879.

(6055 1—3) L. 2979.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 25 września, 23 października i 13 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 180 złr. na trzecim i poniżej takowej, sprzedanym będzie w tutejszym sądzie grunt niehipoteczny, Wojciecha Kudzi w Grzechyni położonej, na zaspokojenie pretensyi Dawida Ringera w kwocie 100 zł. z pn.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków dnia 29 lipca 1879.

(6059 1—3) **Edykt.**

L. 4412. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 151 złr. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 22 subr. 324 w Uhnowie położonej dłużnika Piotra Pulhuja własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

18 września
16 października 1879
18 listopada

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 580 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Uhnów dnia 16 sierpnia 1879.

(6062 1—3) **Edykt.**

L. 32738. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, zawiadamia niniejszym edyktem, iż uchwałą z dzisiejszego dozwolił na zaspokojenie sumy 200 zł. a. w. z ut. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 373 2/4 we Lwowie, położonej Jana Chilińskiego własnej na 12599 zł. a. w. oszacowanej na rzecz Ezechiela Pineles i Nathana Reitzes które się odbędzie w tutejszym sądzie na dniu 5 listopada 1879 o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami ułatwiającemi.

Realność ta na jednym tylko terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Każdy chęć kupienia mający ma kwotę 800 zł. a. w. w gotówce albo w papierach wartościowych wedle kursu na tym dniu istniejącego do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych jak ekstrakt tabularny można w tutejszej registrai turze przeglądnąć.

O czem zawiadamiamy obie strony, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych jakoteż tych, którzy po dniu 15go lutego 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do hipoteki realności pod l. 373 2/4 we Lwowie położonej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiegokolwiek bądź powodu doręczonemi być nie mogły, do rąk ustanowionego już kuratora adw. Dra Stromengera.

Lwów 16 sierpnia 1879.

(6026) **Konkurs.**

L. 105. C. k. Sąd powiatowy w Bochni poszukuje dyetaryusza, któryby manipulacyę prowadzić potrafił.

Wynagrodzenie miesięczne 30 zł.

Bochnia 4 września 1879.

(6074) **Obwieszczenie.**

L. 10536. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym m. d. S. II. we Lwowie urzędująca zawiadamia, że od dnia 10 września aż do dnia 23 września 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biórze naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania, wraz z sprostowanemi wpisami, z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Rzęśna ruska leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 23 września 1879 o godzinie 9 przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 3 września 1879.

(6058) **Ogłoszenie.**

L. 111. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Łopuchowy dnia 12 września 1879 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Ropczyce dnia 5 września 1879.

(6066) **Obwieszczenie.**

L. 7003. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że złożone zostały do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy Kosiny.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania można wnosić w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym do 20 września 1879, w którym dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Łańcut 4 września 1879.

(6023) **Obwieszczenie.**

L. Dla piątej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia przy c. k. sądzie krajowym karnym we Lwowie rozpoczną się dnia 20 października 1879 o godzinie 9 przed południem zamianowało Prezydyum ces. król.. sądu krajowego wyższego przewodniczącym Wice Prezydenta c. k. sądu krajowego Karola Lidla, a zastępcami tegoż Radców c. k. sądu krajowego Albina Mogilnickiego, Karola Fügera, Jakóba Finkla, Ferdynanda Switalskiego, Alojzego Uhlego, Antoniego Schätzla, Edmunda Wesolowskiego, Leona Budzynowskiego i Wincentego Lewickiego.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego.

Lwów dnia 4 września 1879.

(5973 3—3) **Edykt.**

L. 15607. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że w celu zaspokojenia dłużnej sumy 72 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 17 października, dnia 17 listopada i dnia 19 grudnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż jednego pręta pola z realności pod l. k. 64 Liszniańskie w Drohobyczu jak dom Lisznia t. II p. 264 n. 3 haer. dłużnika Jana Niżowego a względnie tegoż nieobjętej masy przez kuratora adw. dr. Łopuszańskiego zastępowanej własnej na rzecz Süsskinda Aschkanazego.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

Dla późniejszych wierzycieli hipotecznych jakoteż tych, którym uchwała licytacyjnych doręczoną by nie została, ustanowiono uchwałą z 20 marca 1879 l. 2217 kuratora adw. dr. Gelerthera.

C. k. sąd powiatowy
Drohobycz 10 sierpnia 1879.

(5959 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3571. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Zbarażu podaje się do wiadomości, że w dniach:

15 września,
20 października 1879
25 listopada

każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Nr. 668 w Zbarażu, należącej do Jana i Katarzyny Matwyjczuków, ciała tabularnego nie stanowiącej, w celu ściągnienia kwoty 200 zł. w. a. zpn. na rzecz Hersza Imber. Na 1 i 2 terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie, zaś także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 639 zł. Wadyum 64 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż, dnia 15 lipca 1879.

(5993 3—3) **Edykt.**

L. 38285. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wiadomo czyni, że w celu zaspokojenia resztującego kapitału 13445 złr. 26 ct. w. a. wraz 7 proc. od dnia 3 grudnia 1878 bieżącemi odsetkami i obecnemi kosztami egzekucyjnemi w kwocie 10 złr. 91 ct. dozwala się i rozpisuje niniejszem przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 223 $^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, dłużnika p. Bronisława Deskur własnej wedle dom. 88 pag. 153 n. 51 haer. na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego w trzech terminach na dniu 28 października 1879, na dniu 27 listopada 1879 i 19 grudnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających z tem, że warunki tej licytacyi w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Lwów dnia 23 sierpnia 1879.

(5979 3—3) **Edykt.**

L. 4325. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości Rubinowi Radamskiemu i Julianowi Schlesingerowi, że wydaną dla nich uchwałę tabularną z dnia 21 listopada 1878 l. 18513 w sprawie Awigdora Spinnera i Judy Sprunga w przedmiocie intabulacyi wykreślenia prawa zastawu dla sumy 5021 złr. 13$^{1}/_{2}$ ct. w. a. pochodzącej wraz z wszelkiemi przynależytościami w stanie biernym realności pod l. k. 94 w Tarnowie na Zawalu położonej intabulowanego z powodu niewiadomego ich miejsca pobytu zamianowanemu kuratorowi adw. Dr. Stanisławowi Tokarzowi doręczono.

Tarnów dnia 1go maja 1879.

(5980 3—3) **Edykt.**

L. 6515. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Maksymiliana Zaleskiego w kwocie 70 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Złoczowie na Szlakach pod l. 97 położonej, dłużnika Jana Krzyżanowskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w tutejszym budynku sądowym w dniach 23 września, 21 października i 25 listopada 1879 zawsze o godzinie 10tej przed południem a to: na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie i niżej szacunku.

Cena szacunkowa wynosi 890 złr. w. a. Wadyum 89 złr. w. a.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Złoczów dnia 16 sierpnia 1879.

(5929 3—3) **Edykt.**

L. 11736. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem Mikołaja Siejkowskiego i Elżbietę Przedzimirską a wrazie ich śmierci tychże spadkobierców, że Anna z Muszyńskich 1o śl. Przedzimirska 2o śl. Łotocka na dniu 28 lipca 1879 l. 11736 przeciw nim pozew o przyznanie prawa własności średniego kamienia młyńskiego w młynie dawniej Sajkowym zwanym wytoczyła.

Gdy miejsce pobytu pozwanych sądowi nie jest znane, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Horowitza z którym ta sprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwani sami do sądu się nie zgłoszą, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskażą.

Tarnopol 11 sierpnia 1879.

(5971 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6276. W dniach 25 września, 23 października i 27 listopada 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 10 w Rakowie położonej, dłużnika Jurka Kablaka własnej, na rzecz zakładu włościańskiego celem zaspokojenia sumy 143 złr. 88 ct. w. a. z pn.

Na pierwszych dwóch terminach sprzeda się tę realność za cenę szacunkową 250 złr. w. a. lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej tejże.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dolina dnia 30 sierpnia 1879.

(5981 3—3) **Edykt.**

L. 12590. C. k. miejski del. Sąd powiatowy w Przemyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Biena w kwocie 119 zł. z przynależytościami odbędzie się licytacya realności pod l. k. 29 w Bykowie położonej dłużnika Fedka Mańkuta własnej w dniach 30 września 31 października i 1 grudnia 1879 o 10tej godzinie rano w w gmachu sądowym pod następującemi warunkami.

Cena wywołania wynosi 1900 zł.
Wadyum 190 zł.

Resztę warunków tudzież protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Przemyśl 10 sierpnia 1879.

(5926 3—3) **Edykt.**

L. 2635. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu wzywa Jakóba Widza gospodarza gruntowego z Krzyżowej który przeszło przed 30 laty wydalił się z wsi Krzyżowej, idąc za zarobkiem, i z miejsca pobytu jest niewiadomym, by najdalej do jednego roku zgłosił się do c. k. sądu tutejszego lub doniósł o swem miejscu pobytu lub zamieszkaniu c. k. Sądowi tutejszemu lub ustanowionemu dlań kuratorowi panu adw. Wł. Drowi Bogdaniemu w Żywcu, gdyż po upływie jednego roku przystąpi c. k. sąd tutejszy do uznania jego za zginionego i zmarłego, a to celem przeprowadzenia po nim pertraktacyi spadkowej na żądanie małżonki jego Anny Widz z Krzyżowej.

Zarazem wzywa się wszystkich którzy by o jego życiu, miejscu pobytu lub też śmierci i okolicznościach, które takowej towarzyszyły, mieli wiadomość, by z tem c. k. Sądowi tutejszemu bezzwłocznie donieśli.

Żywiec d. 14 czerwca 1879.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. (6077 1—3)

Na dokończenie restauracyi kościoła N. P. Maryi Śnieżnej — mianowicie na pokrycie dachu nad presbiteryum nową blachą, tudzież na naprawę i polakierowanie dachu nad nawą kościoła, jakoteż na wewnętrzne przyozdobienie, pomalowanie, odzłocenie i polakierowanie ścian i ołtarzy, wreszcie restauracyę organów, uchwaliły strony konkurujące na dniu 7 lipca 1879 kwotę 5.245 zł. 96 ct. w. a. Na tej podstawie wydał świetny Magistrat jako władza polityczna orzeczenie z dnia 24go sierpnia 1879, licz. 23144, na mocy którego z kwoty powyższej przypada na gminę miasta Lwowa jako patrona rzeczonego kościoła 874 zł. 32$^{1}/_{2}$ ct., na parafian zaś 4 371 zł. 63$^{1}/_{2}$ ct. Kwota ta ściągniętą zostanie w drodze repartycyi.

Celem zgłoszenia rekursu, plany, kosztorysy i rachunki, przeglądnąć można w kancelaryi parafialnej.

Od komitetu parafialnego kościoła N. P. Maryi Śnieżnej.

(5960 3—3) **Konkurs.**

L. 302. Na jedno stypendyum z fundacyi śp. Franciszka Orzęckiego w kwocie 63 zł. w. a. roczne dla wysłużonego officyalisty. Kandydaci mają wnieść swe podania poparte dowodami: że ukończyli 65 lat życia, tudzież świadectwami długoletniej służby do Komissyi Instytutu ubogich w kancelaryi Konsystorza łacińskiego, do dnia 15go października b. r.

Od Komissyi Instytutu ubogich Chrześcian
Lwów dnia 3go września 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. ? (dom Wereszcz.)